

# WIADOMOŚCI UNIwersyteckie UWM

www.uwm.edu.pl



OLSZTYN  
CZERWIEC 2011  
Nr 6/142

ISSN 1641-3199

**MILIARD NA WIEDZĘ I ROZWÓJ**

**STR. 5**

**UWM W RANKINGU ZNOWU WYŻEJ!**

**STR. 2**

**INŻYNIERIA KONTRA ŚMIERĆ**

**STR. 10**



# Świętujemy!

1.06 - 12. urodziny UWM





## W numerze

### AKTUALNOŚCI

Kronika kortowska.....	2
UWM w rankingu znowu wyżej.....	2
Kwiat województwa świętuje.....	3
Z posiedzenia Senatu - Więcej swobody i odpowiedzialności.....	4
Miliard na wiedzę i rozwój.....	5
Nauka lubi... podróże.....	5
Prawo i Administracja – 10 lat minęło.....	6
Słoneczny jubileusz.....	6
Teraz czas na badania.....	7
Z kim dziś walczą Krzyżacy?.....	8



Miliard na naukę i rozwój (str. 4)

### KONFERENCJE - SEMINARIA - PREZENTACJE - SPOTKANIA

Małżeństwo (nie) na całe życie?.....	9
Nagroda dla naszych ekonomistów.....	9
Inżynieria kontra śmierć.....	10
Bajkowa wizja świata.....	10
Żabią wątrobą leczono padaczkę.....	11
Refleksja nad mediami.....	11



Bajkowa wizja świata (str. 10)

### W NASZYCH PRACOWNIACH

Biopaliwa w cieniu atomu (II).....	12
Moja podróż w nieznanne.....	13
Na stypendium w Krainie Łosi.....	14
Nowi profesorowie.....	14

### KRONIKA KULTURALNA

Młody artysta niepokorny.....	15
Mówią na nich Dorsze.....	16
(Cool)turalny Olsztyn.....	16



Mówią na nich Dorsze (str. 16)

### FELIETONY

Czerwona apaszka.....	17
Z Kłobukowej dziupli.....	17
Europa w blasku i cieniu.....	18
Z życia wzięte.....	18

### STUDENCKIE ŻYCIE

Słonecznie, tłocznie i bezpiecznie.....	19
Uderzaj z nami na „WAME”!.....	20
Podróż nad granicę.....	20

Wydawnictwo UWM.....	21
Doktoraty – habilitacje.....	21

### ABSOLWENCI

Kortowiaci na Kaszubach i Śląsku.....	22
---------------------------------------	----

SPORT.....	23-24
------------	-------



(Cool)turalny Olsztyn (str. 16)

## Kronika kortowska

Na zaproszenie rektora UWM prof. Józefa Górniewicza na UWM 23 maja gościła Loreta Zakarewiczene, ambasador Republiki Litwy. Na UWM studenci Wydziału Humanistycznego mają możliwość studiowania na specjalności wiedza o Litwie. Ambasador Zakarewiczene podarowała UWM w ubiegłym roku 132 książki litewskie i 20 podręczników do nauki języka litewskiego wraz z płytami CD. Poprosiła rektora o pomoc w znalezieniu odpowiedniej osoby na konsula honorowego Republiki Litwy w Olsztynie. Loreta Zakarewiczene poszła w towarzystwie dziekana Wydziału Humanistycznego na spacer po Kortowie i odwiedziła Wydział Humanistyczny. Interesowały ją sprawy nowej litewskiej specjalności wydziału.

25 maja gościliśmy kilkunastu przedstawicieli naukowej Rosyjskiej Akademii Służby Państwowej przy Prezydencie FR w Moskwie. Goście odwiedzili kampus, zapoznali się z ofertą dydaktyczną UWM i historią naszej uczelni. Wizyta Rosjan miała charakter studyjny, a jej celem było zapoznanie się rosyjskiej delegacji z funkcjonowaniem samorządu w Polsce (na przykładzie naszego województwa), nawiązanie kontaktów naukowych, prezentacja walorów krajoznawczych i turystycznych na Warmii i Mazurach.

Gimnazjum Akademickie nr 23 im. Marii i Georga Dietrichów zostało uhonorowane tytułem „Szkoła Odkrywców Talentów”. Na uroczystości odsłonięcia tablicy przyjechał Zbigniew Włodkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Minister ogłosiła rok 2010-2011 Rokiem Odkrywania Talentów. Tytuł „Szkoła Odkrywców Talentów” przyznawany jest szkołom, które dbają o rozwój uzdolnień i zainteresowań wśród swoich uczniów. Na niewielką liczbę uczniów – 194, gimnazjum ma bardzo dużą liczbę laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych. Gimnazjum Akademickie jest 26. szkołą na Warmii i Mazurach, która może pochwalić się tytułem odkrywcy talentów.

6 czerwca prof. Józef Górniewicz, rektor UWM oraz prof. Adam Zięć, dyrektor Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie podpisali umowę o wspólnych studiach doktoranckich. W jego skład wejdą 2 wydziały Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN, tj. Nauki o Żywności i Biologii Rozrodu oraz 5 wydziałów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, począwszy od Wydziału Nauk Weterynaryjnych, a kończąc na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa. Jest to pierwszy krok do integracji w kierunku wspólnej dydaktyki.

22.05 wraz z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego promowaliśmy kierunki techniczne, matematyczne i przyrodnicze, w ramach kampanii promocyjnej, organizowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Podczas spotkania promocyjnego młodzież miała okazję wysłuchać wykładu prof. Mirosława Krzemieniewskiego z Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa, który zachęcał do studiowania inżynierii środowiska. Na ministerialnej liście znajduje się 14 kierunków zamawianych, studium na nich mogą liczyć na dodatkowe stypendia, zajęcia wyrównawcze, czy praktyki.

Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego zorganizowała konkurs na najlepszego dziekanat. Studenci przez 2 dni mogli głosować na swoich wydziałach. Pierwsze miejsce zajęły aż 2 wydziały - Wydział Sztuki oraz Wydział Bioinżynierii Zwierząt. Na drugim miejscu znalazł się Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa, a na trzecim Wydział Teologii. Zwycięskie dziekanaty zostały nagrodzone pucharami.

# UWM W RANKINGU ZNOWU WYŻEJ!

**Wśród 90 najlepszych polskich uczelni publicznych i niepublicznych akademickich Uniwersytet Warmińsko-Mazurski znajduje się na 30. miejscu, czyli o dwa wyżej niż przed rokiem. Tak wynika z najnowszego rankingu polskich szkół wyższych, który 19 maja opublikował dziennik Rzeczpospolita i tygodnik Perspektywy.**

Pierwsza trójka w tej klasyfikacji to niemal niezmiennie: Uniwersytet Warszawski, Jagielloński i Politechnika Warszawska.

Spośród polskich uniwersytetów UWM oprócz UW i UJ wyprzedzają jeszcze: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu (4), Uniwersytet Wrocławski (7), Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (13), Uniwersytet Łódzki (14), Uniwersytet Śląski (16), Uniwersytet Gdański (18). Zaraz za nami jest Katolicki Uniwersytet Lubelski (31) i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (32), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (41), Uniwersytet Szczeciński (43), Uniwersytet w Białymstoku (50), Opolski (51), Rzeszowski (55), Zielonogórski (63) i Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (69). A zatem UWM wśród polskich uniwersytetów klasycznych zajmuje wysoką 9. pozycję na 25 klasyfikowanych. W porównaniu do rankingu ubiegłorocznego UWM poprawił tu swą pozycję o 1 miejsca.

Ranking Rzeczpospolitej i Perspektywy zawiera aż 32 kryteria oceny. W wielu z nich pozycja UWM jest znacznie wyższa niż ogólna i nasz Uniwersytet wyprzedza wiele uczelni wyżej sklasyfikowanych. Pod względem samooceny przez pracowników wyprzedzamy 15 wyżej notowanych uczelni, 21 pod względem liczby uzyskanych

patentów, a 20 pod względem pozyskanych środków unijnych. Aż 17 uczelni z czoła ogólnej listy wyprzedzamy pod względem uprawnień do nadania stopni naukowych, 21 - z powodu lepszego nasycenia wysokokwalifikowaną kadrą naukową, a 7 - z powodu lepszego jej rozwoju. Ranking bierze nawet pod uwagę sport i tu jesteśmy lepsi od 13 wyżej notowanych.

Niestety ranking zupełnie pomija warunki studiowania. Rozumie co prawda przez to dostępność kadr, zbiory elektroniczne i drukowane, warunki korzystania z biblioteki, dostępność dla studentów zamieszkałych czy wspomniane osiągnięcia sportowe. Tu także mamy wyniki lepsze od wielu „lepszych”, ale nie dostaliśmy ani jednego punktu za to, że mamy Kortowo - najładniejszy kampus w Polsce. Nie bierze także pod uwagę oferty kształcenia. A te mamy jedną z najszerzych w Polsce.

Jednym z kryteriów rankingu jest także ocena parametryczna, którą każdej uczelni wystawia Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej klasyfikacji w swojej trzydziestce jesteśmy na 29 miejscu. A zatem ranking Rzeczpospolitej i Perspektywy dość trafnie oddaje potencjał rozwojowy UWM.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM do rankingu podchodzi ostrożnie.

- Nie przywiązuję nadmiernej wagi do wszelkiego rodzaju rankingów, w tym szkół wyższych, ale szanuję ich wyniki. UWM awansował do 1. trzydziestki polskich szkół wyższych nie za darmo – twierdzi rektor. - To wspólna zasługa pracowników naukowych, kadry nauczycielskiej, pracowników administracji i obsługi oraz studentów. Dziękuję wszystkim za solidną pracę. Od kilku lat nasza pozycja w tym rankingu systematycznie rośnie. Widzimy zatem, że realizacja celów, które sobie postawiliśmy przynosi efekt. Cieszy mnie to i napawa optymizmem na przyszłość. Trzydziesta pozycja wśród wszystkich i 9. wśród uniwersytetów to dobre miejsce. Proszę pamiętać, że nasza uczelnia kończy dopiero 11 lat i ciągle jeszcze jest w budowie: dosłownie i w przenośni – dodaje rektor.

lek



# KWIAT WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTUJE

**Bez epickiego rozmachu i skromnie, ale w podniosłej atmosferze, obchodziliśmy Święto Uniwersytetu.**

Tradycyjnie w czerwcu, na pamiątkę ustawy powołującej do życia Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, świętowaliśmy wraz z zaproszonymi gośćmi, 12. rok istnienia uczelni. Ceremonia była krótsza niż zwykle, choć i tak rektorowi, prof. Józefowi Górniewiczowi, przeczytanie listy gości zajęło 16 minut. Rektor zrezygnował z długiego przemówienia, tłumacząc, że dwa poprzednie nie spotkały się ze zrozumieniem mediów, ale poświęcił kilka chwil na refleksje dotyczące kultury, wychowania i edukacji, którą określił jako stawianie szans na rozwój, ale także...

– ... edukacją jest wskazywanie, nazywanie i usuwanie barier rozwojowych – mówił rektor.

Usuwaniami barier rozwojowych mają się zająć m.in. nowi doktorzy i doktorzy habilitowani, którzy odebrali nominacje. Wśród nich znalazło się 103 doktorów wypromowanych na UWM oraz dziewięciu w innych ośrodkach akademickich. 19 osób habilitowało się w Olsztynie, a dziewięć poza naszą uczelnią.

Rektor żartował, zwracając się do naukowców: – Nie osiągnięcie sukcesu materialnego, ale będziecie badać rzeczywistość i pewnie napotkacie przeszkody, które przezwyciężycie. Człowiek dorasta do zadań i ról. Życzę wam, abyście dorosli do roli rektora.

W trakcie gali głos zabrał m.in. wojewoda Marian Podziwowski, który wyraził radość z faktu, że coraz więcej absolwentów UWM zajmuje kierownicze stanowiska, otrzymuje dobre posady w administracji publicznej.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Urszula Pasławska stwierdziła: – W jednym miejscu udało się zebrać kwiat całego województwa.

Wicemarszałek odniosła się także do funduszy strukturalnych, z których UWM czerpie garściami.

– To pieniądze najefektywniej wykorzystywane. Rozwój województwa musi być związany z uniwersytetem – oceniła Urszula Pasławska. – Życzę, żeby dynamika rozwoju uczelni, i tak wysoka, była jeszcze większa.

Prócz promocji doktorskich Święto Uniwersytetu to także okazja do wyróżnienia i nagrodzenia tych, którzy pracują codziennie, kreując wizerunek uczelni lub tych, którzy mieli olbrzymi wpływ na jego funkcjonowanie, czy też utworzenie w 1999 roku. Medal *Benemerenti Universitati Nostrae* otrzymali: dr Janusz Cichoń, poseł, prof. Maria Teresa Nagięć, Andrzej Ryński, były prezydent Olsztyna, prof. Stefan Smoczyński, były rektor ART.

Uchonorowani zostali także ci, bez których uczelnia nie miałaby racji bytu. Najlepszymi sportowcami zostały studentki Madeleine Zielińska i Nadia Zielińska (Wydział Nauk Społecznych) – żeglarki klasy 470, superstudentem został Mariusz Bodzioch z Wydziału Matematyki i Informatyki. Studenci z Wydziału Sztuki – Piotr Soloducha i Mirosław Ortyński, na co dzień członkowie zespołu *Enej*, otrzymali wyróżnienie za zwycięstwo w telewizyjnym programie *Must be the music*.

Pozostali nagrodzeni i wyróżnieni:

Złoty Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: dr inż. Tadeusz Rudolf Fiszbach, prof. Ryszard Holownicki, prof. Wiesław Piekarski, prof. Bogdan Żółtowski.

Brazowy Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: dr Tadeusz Gawlik.

Złoty medal za długoletnią służbę: dr inż. Marek Hasso-Agopsowicz, dr Danuta Rutkowska, prof. Andrzej Rutkowski.

Medal Okolicznościowy z okazji jubileuszu 125-lecia „Gazety Olsztyńskiej”: Jarosław Tokarczyk, prezes Spółki Edytor.

Konkurs Rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na najlepsze wydawnictwo o Warmii, Mazurach i Powiślu. Przedstawiciele wydawnictw: Andrzej Waszczuk, Elżbieta Sobczak, Leszek Sosnowski.

Wyróżnieni w konkursie: Elżbieta Skóra, Wojciech Kujawski.



**UWM obchodzi swoje święto w czerwcu, na pamiątkę ustawy powołującej go do życia**

Nagroda Kulturalna: Akademickie Centrum Kultury i Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego za organizację cyklu Coolturałny Student.

Konkurs Super Studenta, wyróżnieni na wydziałach: Wojciech Grudzień (WBZ), Anna Lewandowska (WB), Monika Wasilewicz (WGiGP), Tomasz Krysiak (WH), Elwira Dłużewska (WKŚiR), Paweł Nieradko (WMW), Ilona Zalewska (WNE), Katarzyna Kuśmierczyk (WNM), Sebastian Szwarz (WNS), Andrzej Jaczyński (WNT), Marta Łokuciejewska (WNoŻ), Mirosław Trella (WOŚiR), Ilona Kasińska (WPiA), Maria Ewa Fiećko (WS), Adam Iwanowski (WT).

Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego III stopnia: dr Danuta Konieczna

**rak**  
**Fot. Janusz Pająk**



## CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE

zaprasza w roku 2011 na

### EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 18.06.11, 12.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) - 18.06.11, 12.09.11

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

ZAPRASZAMY DO NAUKI Z NAMI

Egzaminy próbne: 20.05.2011

ZAPISY: Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obitzta 1,

pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn

Tel. 089/ 524 65 35, Tel. 0 507 275 817, 0508 294 870

(pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

**WAŻNE: PRACOWNICY I STUDENCI UWM – 5% ZNIŻKI na egzamin i kursy**

Informacja: [www.uwm.edu.pl/ceig](http://www.uwm.edu.pl/ceig), [www.uwm.edu.pl/cegi](http://www.uwm.edu.pl/cegi),  
[www.goetheinstitut.olsztyn.pl](http://www.goetheinstitut.olsztyn.pl)



# WIĘCEJ SWOBODY I ODPOWIEDZIALNOŚCI

**Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym da polskim szkołom wyższym więcej swobody, a co za tym idzie także więcej odpowiedzialności. Tak o nadchodzących zmianach mówił prof. Zbigniew Marciniak, wiceminister nauki na posiedzeniu Senatu UWM.**

Prof. Zbigniewa Marciniaka, wiceministra nauki na posiedzenie Senatu UWM, które odbyło się 27 maja zaprosił prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. Prof. Marciniak – matematyk wywodzący się z Uniwersytetu Warszawskiego, obiecał omówić 3 kwestie z nowej ustawy budzące największe kontrowersje.

Pierwszą było ograniczenie wieloetatowości. Od 2013 r. nauczyciele akademicy na pracę w innej uczelni będą uzyskiwać zgodę rektora. Członkowie senatu będą musieli być w uczelni zatrudnieni. Dlaczego?

– Aby wykorzystać anomalie – uczelnie bez kadry. Obecnie na 300 uczelniach pracuje 900 uczonych. Jak długo może istnieć uczelnia bez kadry – pytał retorycznie prof. Marciniak. Ponieważ wieloetatowość wynika głównie z niskich płac, wiceminister dodał zaraz, że w 2013 r. nauczyciele akademicy dostaną podwyżki.

Zdaniem wiceministra, chociaż intencje twórców ustawy były inne, to Sejm jednak wybrał korzystniejsze dla adiunktów bez habilitacji rozwiązanie. Dał uczelniom prawo do ich zatrudniania przez 8 lat. Na dodatek wprowadził 2-letni okres przejściowy, po którym dopiero zaczyna się odliczanie owych 8 lat, chyba że senat postanowi inaczej.

To była 2. kwestia, a 3. stał się drugi kierunek studiowania. Ministerialny pogląd na tę sprawę jest taki: w Polsce na drugim kierunku studiuje 6 proc. studentów. Wniosek 1.: kierunki nie są dostosowane do potrzeb rynku. Wniosek 2.: kierunki kształcą na niskim poziomie, skoro studentowi wystarcza czasu na oba. Wniosek 3.: dwustopniowy system kształcenia w Polsce nie odpowiada idei Systemu Bolońskiego. Zakłada on, że 1. stopień studiów powinna kończyć młodzież o słabszych możliwościach intelektualnych, dzięki czemu uzyska zawód. Dlatego powinny to być studia profilowane i łatwiejsze. Studia 2. stopnia - magisterskie powinny być ogólne i dla wybranych. Ponieważ Polska stała się częścią europejskiego rynku pracy – to nasz system kształcenia powinien przystawać do jego wymagań – twierdził wiceminister Marciniak.

Obecnie drugi kierunek studiuje w Polsce 6 proc. studentów – bezpłatnie. Nowa ustawa tej możliwości młodzieży nie pozbawia, ale limituje do ... 10 proc.

Drugi kierunek studiów stał się dla wiceministra okazją do refleksji w sprawie oceny jakości kształcenia. Podniesie ją zdaniem ministerstwa sędowanie na uczelnie prawa do tworzenia nowych kierunków. Uczelnie będą mogły powoływać je samodzielnie, ale zostały zobowiązane do szczegółowego opisu na dyplomie, jaką wiedzę studentowi dały. Oceniane będą efekty kształcenia, a czynić to będzie Państwowa Komisja Akredytacyjna. Za kompromitujące polskie szkolnictwo uznał wiceminister zapisy w programach mówiące, że student niestacjonarny ma poznać 60 proc. materiału, który poznaje student stacjonarny.

- Jest dużo studentów, którzy swą edukację powinni skończyć w zawodowce. Ale zmiany nie mają na celu podeptać słabych – tylko dostosować szkolnictwo do populacji – zapewniał. Wiceminister przyznał, że sam w projekcie ustawy dopisywał, aby przedmiotów podstawowych uczyli tylko nauczyciele przygotowani – specjaliści, albo ludzie o bogatym dorobku naukowym w danej dziedzinie.

Tymczasem zdaniem prof. Marciniaka nasze szkoły uczą przede wszystkim konformizmu. Przykład? Kiedy się mówi 6-latkom, że  $3 \times 2 = 7$  burczą się. Kiedy to samo mówi się 7-latkom... – zgadzają się. A jak jest na studiach? Cała sala nie rozumie o czym wykładawca mówi, lecz nikt nie pyta.

Wiceminister wytknął polskim uczonym także grzech zaniechania.

– Prestiż uczony w Polsce jest ogromny. Niestety zabierają oni głos w sprawach



**Prof. Marciniak, wiceminister nauki : nowa ustawa to większa swoboda, ale i odpowiedzialność**

publicznych rzadko. Skutek tego jest taki, że głos zabierają hochsztaplerzy i to oni kształtują opinię publiczną – fałszywie. Uczni chcą mieć święty spokój i nie wdawać się w publiczne dyskusje, bo ich poziom w naszym kraju jest niestety żenująco niski – uważa profesor.

W czasie dyskusji senatorowie pytali o różne sprawy. Zbigniew Warzocha – prezes ZNP na UWM wykazał, że zapowiadana od 2013 r. podwyżka w istocie jest niewielka, bo kwota bazowa od której liczy się płace w szkolnictwie była obniżana.

Minister się z nim zgodził, ale zastrzegł, że takie są realia budżetu krajowego.

Pochwalił jednak UWM za szybki rozwój i gospodarność.

– UWM istnieje dopiero 12 lat i ciągle jest na dorobku. Powiększa bazę, poprawia stale jakość kształcenia i prowadzi wiele badań. Te lata zostały dobrze wykorzystane. Wiem o tym z różnych źródeł – zapewnił prof. Marciniak.

lek

Fot. Janusz Pająk

## Senat odznacza zasłużonych

Senat UWM zaakceptował wniosek kapituły Medalu *Benemerenti Universitati Nostrae* i na posiedzeniu 27 maja postanowił przyznać go dwóm byłym prezydentom Olsztyna – Andrzejowi Ryńskiemu, prezydentowi w latach 1994-1998 i marszałkowi województwa warmińsko-mazurskiego w latach 1999-2006 oraz dr. Januszowi Cichoniowi, prezydentowi w latach 1998-2001 w uznaniu ich zasług w procesie tworzenia UWM oraz za propagowanie i wspieranie jego rozwoju.

Prof. dr hab. Marii Teresie Nagięć, prorektor ART w latach 1981-1984 Senat postanowił dać medal w uznaniu jej zasług w przemianach społecznych, osiągnięciach dydaktycznych i naukowych oraz w rozwoju uczelni.

Medal *Benemerenti* Senat nadał także ostatniemu rektorowi ART – prof. dr. hab. Stefanowi Smoczyńskiemu – za jego zasługi w procesie tworzenia UWM oraz w uznaniu dokonań naukowych i dydaktycznych.

lek



# MILIARD NA WIEDZĘ I ROZWÓJ

**Miliard trzydzieści milionów złotych tyle będzie wynosić na koniec 2012 wartość nakładów poniesionych na inwestycje, modernizacje bazy naukowo-dydaktycznej i badawczej oraz kapitał ludzki na UWM począwszy od 2008 r.**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zmienia się i to w szybkim tempie. Jeszcze nigdy w całej jego krótkiej, bo 12-letniej historii oraz w historii jego poprzedniczek ART i WSP tyle się nie budowało, modernizowało i zmieniało, co obecnie. Inwestycjom towarzyszy pozyskiwanie ogromnych środków na rozmaite badania.

## Największe źródła finansowego wsparcia UWM

PO Kapitał Ludzki: 17 projektów na kwotę 60,3 mln zł

PO Innowacyjna Gospodarka: 6 projektów na kwotę 57,4 mln zł

RPO Warmia i Mazury: 8 projektów na kwotę 58,6 mln zł

PO Rozwój Polski Wschodniej: 5 projektów na kwotę 288,0 mln zł

Ministerstwo MNiSW lub MZ: 17 projektów na kwotę 149,3 mln zł

Razem środki zainwestowane na UWM - 1,03 mld zł, wkład własny UWM - 131,5 mln zł

Prof. Zbigniew Marciniak, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego: Rozwój UWM widać już gołym okiem. Nie robimy w ministerstwie rankingów pozyskiwania funduszy europejskich i innych środków, bo nie jest to zasadne. Ta uczelnia ma dopiero 12 lat, więc ciągle się rozwija. Widać już jednak, że dobrze wydaje pozyskane pieniądze. To będzie procentować przez lata. Ale pieniądze to nie wszystko. Liczy się jeszcze jakość kształcenia i bogata oferta. Tę jakość potwierdza Państwowa

Komisja Akredytacyjna. Jeśli w tym tempie będziecie się dalej rozwijać to niedługo UWM będzie jak Uniwersytet Jagielloński po ... 600 latach istnienia.

Dariusz Szewczyk, wiceprezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości do spraw PO Rozwój Polski Wschodniej: Kwota pozyskana przez UWM z PORPW – 288 mln zł jest naprawdę spora w porównaniu z pozostałymi uczelniami korzystającymi z programu. To także dowód, że uczelnia jest skuteczna w ich zdobywaniu, a także w wykorzystaniu. Nie mamy także zastrzeżeń co do rozliczania projektów. UWM rozlicza projekty wzorowo. Mogę tylko wyrazić radość, że z tą uczelnią tak dobrze się współpracuje. Gratuluję UWM w dniu jego święta. Oby tak dalej!

Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, stanowisko ds. Komunikacji Społecznej i Mediów: W grupie uniwersytetów porównywalnych z UWM, np. Uniwersytet Gdański, Łódzki, Szczeciński, w Białymstoku, Rzeszowski projekt w ramach PO IG realizuje jedynie Uniwersytet Łódzki. Można zatem powiedzieć, że w przypadku Programu Innowacyjna Gospodarka, UWM znajduje się na pierwszym miejscu pod względem wartości dofinansowania realizowanych projektów wśród wymienionych uniwersytetów.

Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego: Budowanie oferty edukacyjnej, kierowanej do społeczności Warmii, Mazur i Powiśla, to w dzisiejszych warunkach społeczno-ekonomicznych rola nie do przecenienia. Tę rolę w regionie najszerzej wypełnia Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, także przy wsparciu finansowym Samorządu Województwa. Olsztyn, jako ośrodek akademicki, wpływa na rozwój całego regionu, a UWM daje szansę na zdobycie porządnego wykształcenia nie tylko mieszkańcom Warmii i Mazur. Z tej szansy korzysta coraz więcej osób. Wierzę, że dzięki temu absolwenci znajdą tu pracę, zbudują domy, założą szczęśliwe rodziny. Tego studentom i regionowi z okazji święta uniwersytetu życzę.

lek

## NAUKA LUBI... PODRÓŻE

**Globalizacja – to proces, w którym także uczestniczy UWM. Dlatego zasadniczym tematem posiedzenia Senatu UWM, które odbyło się 27 maja była współpraca międzynarodowa.**

Jak ona wygląda w roku akademickim 2010/2011 – referował prof. Szczepan Figiel, prorektor UWM do spraw rozwoju. Nasz uniwersytet jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów (EUA) oraz uczestniczy w 5 międzynarodowych sieciach uniwersyteckich. Są to: Sieć Uniwersytetów Regionu Morza Bałtyckiego (BSRUN), *European Association for International Education* (EAIE), Międzyuniwersyteckie Centrum Badań Naukowych i Współpracy z Europą Wschodnią i Południowo-Wschodnią (CIRCEOS), Program Uniwersytetów Nadbałtyckich (*The Baltic University Programme*), *Global University Network for Innovation* (GUNI).

Mamy podpisanych 58 umów o współpracy z jednostkami naukowymi z 17 krajów. Najwięcej z ośrodkami z Ukrainy, Rosji, Litwy oraz Niemiec. W bieżącym roku akademickim UWM zawarł lub przedłużył 9 nowych umów i uczestniczy w realizacji 19 projektów międzynarodowych, w tym 9 badawczych.

Nasi pracownicy 461 razy wyjeżdżali w celach naukowych (w tym 230 na kongresy, sympozja, konferencje, 45 na kwerendy biblioteczne i staże naukowe, 113 w ramach projektów międzynarodowych i 73 to inne wyjazdy itp.). Kolejnych 101 wyjazdów jest już zaplanowanych do końca września 2011 r. Szacowany koszt wyjazdów to ok. 2 mln zł.

Senacka Komisja ds. Współpracy Międzynarodowej dofinansowała wyjazdy zagraniczne 39 pracowników z Funduszu Wspierania Współpracy Międzynarodowej w wysokości 68 tys. zł.

Od października 2010 do maja 2011 UWM odwiedziło 148 gości zagranicznych z 24 krajów świata. Najwięcej – ze Słowacji (22), Belgii (21) i Ukrainy (21).

Na 11 wydziałach studia podjęło 97 studentów zagranicznych z 23 krajów świata. Największym zainteresowaniem cieszy się Wydział Nauk Medycznych (35), Humanistyczny (18) i Teologiczny (10). Najwięcej mamy studentów z Ukrainy (20), Białorusi (17) i Arabii Saudyjskiej (16). Poza tym 9 cudzoziemców realizuje w naszej uczelni prace doktorskie.

Uniwersytet uczestnicząc w programie *Erasmus* ma podpisane umowy o współpracy z ponad 125 uczelniami z Unii Europejskiej. W roku 2010/2011 na studia oraz praktyki pojechało od nas 166 studentów.

Pracownicy RPK i RCIN zorganizowali 17 szkoleń, dni informacyjnych i konsultacyjnych oraz warsztatów, w których uczestniczyło łącznie 463 osoby. W czerwcu br. zaplanowane są jeszcze 3 szkolenia. W wyniku działalności szkoleniowej i 269 indywidualnych konsultacji w latach 2010-2011 zostało złożonych 25 wniosków, w tym 17 w ramach czterech podprogramów 7. PR, a 8 w ramach innych źródeł finansowania badań. 6 osób otrzymało stypendia indywidualne.

Opublikowany niedawno ranking polskich szkół wyższych dziennika *Rzeczpospolita* i miesięcznika *Perspektywy* w kategorii umiędzynarodowienie stawia nasz Uniwersytet na 15 miejscu w kraju wśród wszystkich szkół wyższych. W ogólnej klasyfikacji znajdujemy się na 30. miejscu w kraju – zaznaczył prof. Figiel. Chociaż z pozoru to sytuacja korzystna, jednak w kwestii współpracy międzynarodowej mamy jeszcze dużo do zrobienia.

lek



# PRAWO I ADMINISTRACJA – 10 LAT MINĘŁO

**Wydział Prawa i Administracji obchodzi w tym roku swoje 10-lecie. Jest jednym z najmłodszych wydziałów prawniczych w kraju, ale od początku bardzo prężnie się rozwija o czym zapewnia prof. Bronisław Sitek, jego dziekan.**

Wydział Prawa i Administracji UWM powstał 1 września 2001 r. Zatrudniał wówczas 5 profesorów tytularnych, 15 doktorów habilitowanych, 40 doktorów, 43 asystentów i 28 doktorantów. Na dwóch kierunkach – prawo i administracja, kształcił wówczas ponad 5 tys. studentów.

– Na kierunku prawo zamierzano uruchomić specjalności: sądową, gospodarczą i europejską. Zbliżała się integracja z Unią Europejską, dlatego za cel wyznaczono dostosowanie programów nauczania do wymogów europejskich oraz uruchomienie kształcenia w językach obcych: angielskim, niemieckim i włoskim – mówi prof. Bronisław Sitek, dziekan Wydziału Prawa i Administracji.

Obecnie wydział oferuje 3 kierunki kształcenia: prawo, administrację i najnowszy – bezpieczeństwo wewnętrzne. Treści programowe łączą wiedzę z nauk prawnych, ekonomicznych, humanistycznych i zarządzania z przygotowaniem w zakresie organizacji i funkcjonowania administracji publicznej. Kompleksowo traktują i odnoszą się do koncepcji i sposobów przeciwdziałania zagrożeniom w sferze szeroko pojętego bezpieczeństwa wewnętrznego.

Absolwenci często mają problemy ze znalezieniem pracy z powodu niewystarczającej praktyki, dlatego WPIA realizuje projekt „Zwiększenie konkurencyjności i potencjału Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie poprzez rozszerzenie i dostosowanie do potrzeb rynku pracy oferty edukacyjnej Wydziału Prawa i Administracji” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Kwota dofinansowania to 2,5 mln zł, a wszystko przeznaczone dla studentów. Mogą korzystać ze: szkoleń, przedmiotów praktycznych, spotkań z potencjalnymi pracodawcami oraz wakacyjnych staży. Prawie wszystkie kończą się wydaniem certyfikatów uczestnictwa, a spotkania z potencjalnymi pracodawcami mogą skutkować nawiązaniem długotrwałej współpracy – wymienia dziekan Sitek.

Studenci pod okiem profesjonalistów sporządzają pisma procesowe w postępowaniu cywilnym oraz umowy cywilnoprawne, a także biorą udział w symulacji posiedzenia w postępowaniu cywilnym lub karnym w specjalnie wyposażonej do tego celu sali rozpraw. Z kolei przyszli absolwenci mogą podsumować swoją wiedzę przygotowując się do aplikacji radcowskiej i adwokackiej albo aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej.

– W kwietniu otworzyliśmy salę laboratoryjną kryminalistyki oraz laboratorium sądowe. Do dyspozycji studenci mają stanowisko do odtwarzania wyglądu człowieka, środki potrzebne do ujawniania śladów daktyloskopijnych, urządzenie do wykrywania fałszerstw dokumentów, autorskie programy komputerowe czy sprzęt teleinformatyczny, pozwalający na transmisję na żywo najbardziej skomplikowanych procesów. Laboratorium sądowe to minisala sądowa z miejscem dla prokuratora, obrony, oskarżonych, świadków – opowiada dziekan Sitek.

Od wielu lat wydział zajmuje czołowe miejsce na uniwersytecie pod względem wymiany studentów w programie Erasmus oraz posiada najwięcej czynnie działających kół naukowych.

– Współpracujemy z Austrią, Czechami, Estonią, Hiszpanią, Litwą, Turcją, Włochami i wieloma innymi krajami. Na wydziale działa ok. 20 kół naukowych. Wśród nich m.in.: Koło Naukowe Prawa Karnego *Iustitia*, Koło Naukowe Prawa Konstytucyjnego *Votum*, Koło Naukowe Prawa Rzymskiego i Porównawczego, Studenckie Forum Administracyjne *Ad Vocem*, Studenckie Koło Naukowe Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Procesu Karnego *KAPEKA* i Studenckie Koło Naukowe Prawa Konkurencji i Własności Intelektualnej *Tirgus* – wymienia dziekan Sitek.

Docenianą formą aktywności jest studencki ruch naukowy, zdominowany przez

olsztyński oddział ELSA (*The European Law Students' Association*) czyli Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa. Pomimo dość krótkiego okresu funkcjonowania, olsztyński oddział ELSA ma już na swoim koncie pokaźną liczbę projektów różnej rangi, m.in.: 2 konferencje międzynarodowe, 4 konferencje ogólnopolskie oraz wiele wydarzeń o charakterze lokalnym.

Od dwóch lat studenci przyznają pracownikom oraz studentom wydziału *Laury Cezara*. Konkurs ten ma na celu aktywizację i integrację studentów i wszystkich pracowników WPIA. Nagrody przyznawano w następujących kategoriach: najsympatyczniejszy wykładowca, ulubieniec studentów (wybrany spośród pracowników administracyjnych), ulubieniec pracowników (wybrany spośród pracowników administracyjnych), najsympatyczniejszy student, debiut roku, najlepszy naukowiec, najlepszy student, absolwent roku. W tym roku *Złoty Laur* przypadł prof. Piotrowi Majerowi.

Działalność naukowo-badawcza pracowników owocuje licznymi publikacjami. Wydział wydaje od 2008 r. czasopismo *UWM Law Review*, zawierające przede wszystkim artykuły w języku angielskim, *Studia prawnoustrojowe*, rocznik zawierający artykuły w języku polskim oraz *Kwartalnik Informacyjny WPIA*.

Ważnym wydarzeniem dla wydziału było uzyskanie w 2008 r. uprawnień do nadawania tytułu doktora nauk prawnych.

– W planach mamy zdobycie jeszcze uprawnień do nadawania habilitacji, doktoryzowania na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Chcemy wejść również we współpracę z Wydziałem Nauk Medycznych i utworzyć międzywydziałowy Zakład Medycyny Sądowej. W najbliższym czasie planujemy również rozbudowę wydziału. Już niedługo studenci oraz pracownicy będą mogli cieszyć się nową siedzibą – dodaje dziekan Sitek.

Sylwia Zadworna

## Słoneczny jubileusz

**Słoneczna pogoda i bezchmurne niebo towarzyszyły uczestnikom jubileuszu Wydziału Prawa i Administracji już od rana. Czwartego czerwca odbyło się uroczyste święto wydziału z okazji 10 lat istnienia.**

Oficjalnie otwarcie jubileuszu odbyło się w Centrum Konferencyjnym. Gości przywitał dziekan WPIA prof. Bronisław Sitek. Spotkał się także z uczniami klas maturalnych naszego województwa i przekonywał młodzież, że warto studiować na tym wydziale. Można było zwiedzić obiekty naukowo-dydaktyczne oraz porozmawiać z kierownikami katedr.

Kolejny punkt imprezy zarezerwowano dla absolwentów WPIA, którzy spotkali się w tym roku na III Zjeździe. W Alei Wydziałów odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy na glazie. Upamiętnia ona 10. rocznicę istnienia wydziału.

Nie był to koniec uroczystości. Teraz przyszedł czas na piknik integracyjny. Organizatorzy postarali się o dobrą zabawę. Zaprezentowano sprzęt i działania służb bezpieczeństwa, porządku publicznego i ratownictwa naszego województwa. Pokazali się m.in.: policja, straż pożarna i WOPR. Można było zobaczyć akcję odbijania zakładników przez antyterrorystów, poznać sposoby udzielania pierwszej pomocy i ratowania osoby tonącej. Szczególny zachwyty wzbudził pokaz akrobacji samolotowych i skoków spadochronowych. Dodatkową zachętą do wzięcia udziału w pikniku były konkursy, odbywające się po każdym z pokazów. Zawodnicy mieli okazję do spróbowania sił w spacerze po linie, resuscytacji czy zachowaniu się w stanie zagrożenia. Służby nadzorowały, a także nagradzały zwycięzców.

Nina Ramatowska

# TERAZ CZAS NA BADANIA

**Dwa lata minęły od początku realizacji na UWM największego projektu finansowanego z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Prof. Szczepan Figiel, prorektor ds. rozwoju uczelni: – Realizacja Projektu BIO to przełom na uniwersytecie.**

**– Minęły dwa lata realizacji Projektu BIO. Jak Pan ocenia ten okres?**

– Projekt BIO jest największym projektem, jaki realizujemy na uczelni, o czym świadczy skala wydatków, czyli niemal 130 mln zł. Ten projekt to także kompozycja wielu kontraktów i zadań, które same w sobie czynią go trudnym. Świadczy o tym m.in. kilkanaście przetargów inwestycyjnych, czy kilkaset postępowań dotyczących aparatury naukowo-badawczej.

Uczelnia, podpisując umowę w 2008 roku, nie była przygotowana do absorpcji tak dużych środków, gdyż nie funkcjonowały struktury organizacyjne, które byłyby w stanie sprostać takiemu zadaniu. Dlatego utworzyliśmy odpowiednie biuro, które zaczęło funkcjonować przy Dziale Obsługi Projektów Europejskich, a przy nim rozpoczął działalność niemal osobny zespół ds. zamówień publicznych, bo taka jest skala projektu.

**– W trakcie realizacji projektu nie obyło się bez problemów.**

– Przełom 2009/2010 to niezwykle trudny okres, bo w ocenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Projekt BIO nie był realizowany zgodnie z przyjętym harmonogramem inwestycyjnym. Wstrzymane zostało zaliczkowanie, co było bolesne dla uczelni, ale nasze działania organizacyjne, przygotowanie ludzi do realizacji tego przedsięwzięcia, sprawiły, że szybko odzyskałyśmy zaliczkowanie a w tej chwili możemy powiedzieć, że projekt – biorąc pod uwagę tempo realizacji – należy do najwyższej ocenianych.

**– Znaczna część Projektu BIO jest już sfinalizowana.**

– Kilka komponentów zostało zamkniętych, jak na przykład ten dotyczący Wydziału Biologii, czyli modernizacja i wyposażanie Laboratorium Diagnostyki Molekularnej. Bardzo dobra aparatura pozwoli naukowcom tego wydziału realizować badania na światowym poziomie.

Praktycznie zakończyliśmy już prace na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej, gdzie rozbudowaliśmy i odnowiliśmy znaczną część infrastruktury naukowo-badawczej wydziału, wspierając go także zakupami aparatury badawczej.

Do końca zbliżają się także dwa szandarowe zadania w tym projekcie, czyli budowa Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, które wraz z zakupioną aparaturą badawczą stworzy nowe możliwości badawcze na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa. Wydział zdobędzie dodatkowy oręż w walce o granty naukowe.

Drugim ważnym zadaniem jest rozbudowa i modernizacja Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa dla Wydziału Nauki o Żywności, gdzie będziemy mogli korzystać m.in. z bazy naukowo-badawczej, pozwalającej na symulację warunków wytwórczych panujących w mleczarni.

Z projektu skorzystał także Wydział Bioinżynierii Zwierząt, którego pawilony, wchodzące w skład Ośrodka Oceny Produktów Pochodzenia Zwierzęcego, zostały zmodernizowane i w pełni wyposażone.

Mamy do czynienia z przełomem jeśli chodzi o aparaturę naukowo-badawczą i dydaktyczną. Projekt jest realizowany kosztem blisko 130 mln zł, a to kwota kilkakrotnie przekraczająca obecną wartość aparatury wydziałów, które z Projektu BIO korzystają. To nowy rozdział w funkcjonowaniu tych jednostek.

**– Wszystkie zmiany brzmią zachęcająco w kontekście rekrutacji na nowy rok akademicki.**

– Studenci, którzy będą się u nas uczyć, skorzystają z takich możliwości, które trudno znaleźć gdzie indziej. Nie tylko w Polsce. Aparatura, znakomite warunki



**Prof. Figiel: projekt BIO to przełom na uczelni**

lokalowe i przestrzenne – to wszystko sprawia, że każdy, kto przyjdzie do nas na studia, przekona się, że kształcenie z obszaru nauk przyrodniczych na uczelni jest najwyższej jakości.

To powinno zachęcać, bo jeśli mówimy o innowacyjnej gospodarce, studiowanie i efekty studiowania zależą w głównej mierze od tego, jaką infrastrukturą uczelnia dysponuje. Oczywiście bardzo ważni są ludzie i to także dla nas jest wyzwaniem, bo powinniśmy już nauczyć się wykorzystywać tę bazę efektywnie.

W ostatnim rankingu uczelni wyższych, przygotowanym przez *Rzeczpospolitą* i *Perspektywy*, wskazano, że efektywność naukowa to nie jest nasza najmocniejsza strona. Ale sądzę, że za rok-dwa powinniśmy już zdyskontować tę bazę w postaci dorobku naukowego. To truizm, ale każdy naukowiec wie, że sięganie po granty naukowe jest ściśle związane z możliwościami aparaturowymi, jakimi dysponuje.

**– Uczelnia nie rozwija się jednak w oderwaniu od regionu.**

– Wszystkie nasze działania związane z wykorzystaniem funduszy strukturalnych musiały być związane z dwoma słowami kluczowymi – innowacyjnością i konkurencyjnością – oraz wpisują się w generalne założenia Strategii Lizbońskiej.

Są jednak jeszcze dwa punkty odniesienia. Pierwszym jest strategia rozwoju regionu. Uniwersytet ma ambicje, żeby być siłą napędową regionu, bo jesteśmy największym pracodawcą w województwie, choć nie tylko to jest naszym priorytetem. Idealnie byłoby, gdyby uczelnia promieniowała na region transferem wiedzy do gospodarki. Wydziały, które biorą udział w Projekcie BIO, są już gotowe do tworzenia rozwiązań przydatnych w innowacyjnej gospodarce.

Drugim punktem odniesienia jest strategia rozwoju naszego uniwersytetu do 2020 roku. Jednym z kierunkowych celów jest przedsiębiorczość rozumiana w ten sposób: uniwersytet powinien wychodzić ze swoimi rozwiązaniami do gospodarki regionu, transferując nowe technologie i rozwiązania. To wynika nie tylko z roli uczelni, ale jej misji, której celem jest pomnażanie kapitału intelektualnego, służącemu zrównoważonemu rozwojowi regionu i kraju.

**– Przed nami ostatni kwartał realizacji projektu. Możemy być spokojni?**

– Zawsze jest ryzyko w realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych, co wynikało na przykład z ostrej zimy. Przewrotnie jednak we wszystkich umowach, które zawieraliśmy, udało się zawrzeć trochę rezerwy czasowej.

Koniec czerwca 2011 to taka data przełomowa, po upływie której powinna zamykać się już większość prac i zadań, które sobie postawiliśmy. Wykonawcy, jak na razie, poza sygnalizowaniem robót dodatkowych, nie mówią o tym, aby istniało zagrożenie któregoś z przedsięwzięć inwestycyjnych.

**Karol Fryta**



# Z KIM DZIŚ WALCZĄ KRZYŻACY?

**Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie lepiej znany w Polsce jako Krzyżacki zaczął nową „krucjatę” w Prusach. Tym razem jednak walczy nie orężem, lecz słowem. O swą prawdziwą historię i to czym jest obecnie.**

Już po raz drugi bp dr Bruno Plater – Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego odwiedził Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Po raz pierwszy był przed rokiem, tuż przed obchodami 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Tegoroczną wizytę zaczął (16.05) od spotkania z prof. Józefem Górniewiczem, rektorem UWM. Potem Wielki Mistrz i towarzyszący mu prof. Udo Arnold spotkali się ze studentami Wydziału Humanistycznego.

Wielki Mistrz przyznał, że w ubiegłym roku odwiedzał Polskę z obawami. Nie wiedział z jakim przyjęciem się spotka. Zna bowiem obraz Zakonu utrwalony w Polskiej świadomości. Spotkanie z prezydentem Polski Bronisławem Komorowskim oraz echa jego wizyty w mediach przekonały go do kolejnych odwiedzin. Nie są one wcale kurtuazją. Dr Bruno Plater chce odmitologizować historię Zakonu, szczególnie w Prusach, które zostały przez niego ukształtowane najbardziej ze wszystkich krain będących niegdyś w jego posiadaniu. Dlatego Wielkiemu Mistrzowi i prof. Arnoldowi, historykowi szczególnie zależało na spotkaniu z młodzieżą.

Zakonu w Prusach nie ma już 500 lat. Tymczasem w Polsce mit krzyżacki przez wiele lat był szeroko wykorzystywany w propagandzie. Większość z tego, co ludzie wiedzą o tym Zakonie to nieprawda – twierdzą polscy historycy, w tym np. prof. Norbert Kasperek, dziekan Wydziału Humanistycznego UWM i dr Jan Gancewski z tegoż wydziału.

– Dzisiaj Zakon wciąż jest tym samym zakonem i przyświecają mu te same cele, co u jego początków 8 wieków temu. Niestety aspekt militarny przyćmił społeczny, socjalny, humanitarny, kulturalny, a nade wszystko duchowy wymiar jego pracy. Dzisiaj w Prusach Zakon walczy już tylko z ... mitami na swój temat – mówił Wielki Mistrz.

Siedzibą Zakonu jest Wiedeń. To Cesarstwo Austriackie stało się głównym miejscem jego działania. W Niemczech bowiem Zakon najpierw zniszczył Napoleon, a potem naziści. Dlatego Zakon miał swe główne placówki w Czechach, Słowenii i Włoszech.

– Zupełnie niemal nieznana jest rola Zakonu w dyplomacji. Już po osadzeniu w Austrii działał dyplomatycznie na rzecz obrony monarchii austro-węgierskiej przed Turkami. To na jego szpitalach wzorowali się założyciele Czerwonego Krzyża – referował prof. Arnold.

Od lat 20. XX w. nie jest już zakonem rycerskim. Naziści po dojściu do władzy w Niemczech rozwiązali go, a jego dobra skonfiskowali na rzecz państwa. To samo uczynili następnie w Austrii i Czechach po ich przyłączeniu do Rzeszy. Tak samo postąpił faszystowski rząd we Włoszech. W czasach nazistowskich zakonnicy byli prześladowani, a niektórzy trafili nawet do obozu koncentracyjnego w Dachau. Komunistyczni partyzanci w Słowenii już w czasie niemieckiej okupacji tego kraju prześladowali i zabijali zakonników. Po wojnie zaś zamykali ich w więzieniach. Czesi wypędzając Niemców sudeckich pozbyli się także zakonników pochodzenia niemieckiego. Braci czeskiego pochodzenia fałszywie oskarżali i urządzali im pokazowe procesy.

Po II wojnie światowej Zakon odrodził się w Austrii i Niemczech. – Dzisiaj w swej działalności powrócił do korzeni. Na pierwszym miejscu jak wtedy – wyjaśnia Wielki Mistrz – stawia działalność duszpasterską. Równie ważna jest jego działalność socjalno-charytatywna. Obecnie Krzyżacy prowadzą szpitale, hospicja, domy dla upośledzonych. Nową „specjalizacją” jest terapia przeciw uzależnieniom, w tym przeciw alkoholizmowi i narkomanii. W samych Niemczech Zakon ma obecnie 65



**Wielki Mistrz bp dr Bruno Plater odwiedził UWM po raz drugi**

takich placówek i jest tam główną siłą w terapii antyuzależnieniowej.

Obraz Zakonu krzyżackiego, który studentom przedstawił jego 65. Wielki Mistrz jest zupełnie inny niż ten utrwalony w Polskiej świadomości. Krzyżacy obecnie to ok. 1200 członków, w tym 100 księży zakonników, 200 sióstr i 900 familiarów. Cztery członkowie to Polacy – 2 zakonnicy i 2 klerycy. Jeden z nich, kleryk Piotr towarzyszył Wielkiemu Mistrzowi. Pochodzi z Gdyni. Przed wstąpieniem do Zakonu skończył historię sztuki na Uniwersytecie Gdańskim w 2003 r.

A co o Zakonie sądzą przeciętni Niemcy? – Nic, bo prawie go nie znają. Zakon bowiem nie jest traktowany jako część historii Niemiec. Mit zakonu rycerskiego, walczącego (choć go prześladowali) przywłaszczyli sobie dla celów propagandowych nacjonaliści i narodowi socjaliści. Ten mit z kolei wywołał reakcje Polaków – wyjaśniał prof. Arnold.

**Lech Kryszalowicz  
Fot. Janusz Pająk**

## Sprawy kadrowe

Na posiedzeniu 27 maja Senat UWM mianował na stanowisko profesora nadzwyczajnego na 5 lat dr. hab. Janusza Poloma z Wydziału Sztuki, dr. hab. Mariana Mroziewskiego z Wydziału Nauk Ekonomicznych, dr. hab. inż. Mieczysława Bakulę z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, dr. hab. inż. Ryszarda Myhana z Wydziału Nauk Technicznych, dr. hab. Wiesława Łacha z Wydziału Humanistycznego, dr. hab. Wioletę Jakólską z Wydziału Sztuki,

Ponadto Senat postanowił mianować na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego: dr. hab. inż. Andrzeja Piętaka z Wydziału Nauk Technicznych, dr. hab. n. wet. Andrzeja Rychlika z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, dr. hab. Ewę Starzyńską-Kościszko i dr. hab. Ewę Żebrowską z Wydziału Humanistycznego, dr. hab. inż. Jacka Olszewskiego z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, dr. Mariolę Lemonnier z Wydziału Prawa i Administracji, dr. hab. inż. Sergija Kowala z Wydziału Nauk Technicznych, dr. hab. Waldemara Żebrowskiego z Wydziału Nauk Społecznych, dr. hab. inż. Zofię Rzepecką z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej.

W celu uzupełnienia wymaganego minimum kadrowego związanego z uprawnieniami do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego lub minimum dydaktycznego związanego z firmowaniem kierunku studiów Senat zgodził się na przedłużenie zatrudnienia UWM na stanowisku profesora zwyczajnego prof. dr. hab. Alberta Minkewicza z Wydziału Matematyki i Informatyki, na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr. hab. inż. Jurija Dobriańskiego z Wydziału Nauk Technicznych i na stanowisku profesora nadzwyczajnego prof. dr. hab. Michała Borsuka z Wydziału Matematyki i Informatyki.

**lek**

## Konferencje\*seminaria\*prezentacje\*spotkania

# MAŁŻEŃSTWO (NIE) NA CAŁE ŻYCIE?

**W 2002 roku rozwiodło się 43 tys. par, natomiast w 2010 już 72 tys. – Takie groźne dane podała prof. Ewa Waszkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego podczas ogólnopolskiej konferencji *Małżeństwo na całe życie?* – zorganizowanej przez Katedrę Prawa Kanonicznego i Wyznaniowego WPIA.**

W ostatnich latach psychologowie i prawnicy obserwują stały wzrost liczby rozwodów. Obradujący w 5 sesjach naukowcy debatowali nad przyczynami i skutkami zrywania węzła małżeńskiego we współczesnej Polsce. Jak stwierdził prodziekan Piotr Krajewski, żadna inna instytucja nie angażuje człowieka w sposób tak głęboki i intymny jak małżeństwo, zatem przyćmiewanie godności małżeństwa jest przyćmiewaniem godności rodziny.

Wnioski zaprezentowane w referatach nie napawają optymizmem. W Polsce jest klimat sprzyjający rozwodom. Zaniedbania wychowawcze w rodzinach, coraz powszechniejsze, to często początki kryzysu w przyszłych małżeństwach. Młodzi ludzie bowiem nie zostają wychowani w gotowości do podjęcia trwałych zobowiązań, jakim bez wątpienia powinno być małżeństwo. Więź małżeńską osłabia także emigracja zarobkowa, często będąca także próbą złudnej ucieczki od problemów oraz kontakty internetowe. Te ostatnie nie mogą wszak nigdy zastąpić bezpośrednich kontaktów z drugim człowiekiem.

Innym ważnym czynnikiem, nazwanym obrazowo gruntem dla chwastów małżeńskiej wspólnoty, jest coraz powszechniejszy indywidualizm, czyli szukanie własnych korzyści w małżeństwie przez zawierających go ludzi, a także myślenie o nim jako związku możliwym do rozwiązania.

Prof. Ewa Waszkiewicz wskazała jednak na ciekawe zjawisko. Mimo rosnących



**O zagrożeniach trwałości małżeństwa mówił ks. dr hab. Sylwester Kasprzak (KUL)**

tendencji prorozwodowych nadal w badaniach CBOS 90% badanych wskazywało, że największe szczęście to udane życie rodzinne. Tego paradoksu badacze nie potrafili wyjaśnić.

W konferencji wzięli także udział studenci z Koła Naukowego Prawników Kanonicznych prezentując 5 referatów.

mah

Fot. Janusz Pająk

## NAGRODA DLA NASZYCH EKONOMISTÓW

**Zespół naukowców pod kierunkiem prof. Romana Kisiela w składzie dr Renata Marks-Bielska, dr Wiesława Lizińska, dr Karolina Babuchowska z Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej Wydziału Nauk Ekonomicznych został laureatem nagrody naukowej marszałka województwa warmińsko-mazurskiego.**

Nagrodę odebrali 5 maja w salach kopernikowskich olsztyńskiego zamku podczas V Gali Konkursu „Warmińsko-Mazurski Lider Innowacji” zorganizowanego przez Warmińsko-Mazurską Agencję Rozwoju Regionalnego pod Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Nagroda ta przyznawana jest od 2000 r., a wnioski o nagrodę rozpatruje Prezydium Zarządu Olsztyńskiego Forum Naukowego. Celem Konkursu jest promowanie badań naukowych, które dzięki zastosowaniu w gospodarce przyczyniają się do rozwoju gospodarczo-społecznego naszego regionu. Ma on również pobudzić zainteresowanie sektora prywatnego wynikami badań olsztyńskiego środowiska naukowego.

Nagrodę za „Opracowanie naukowych podstaw dotyczących wykorzystania dopłat unijnych w celu poprawy gospodarki ziemią uprawną, wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw regionu i wykorzystania kapitału zagranicznego” wręczył wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jarosław Marek Słoma.

Zespół naukowy pod kierunkiem Prof. Romana Kisiela od wielu lat prowadzi badania naukowe poświęcone istotnym dla rozwoju woj. warmińsko-mazurskiego problemom m.in. napływu kapitału zagranicznego, rynku ziemi rolniczej i wzrostu konkurencyjności regionu poprzez efektywne wykorzystanie dopłat unijnych. Badania te są efektem szerokiej i wieloletniej współpracy Katedry z instytucjami na poziomie regionu i kraju, m.in. Oddziałem Terenowym Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego, Regionalnym Oddziałem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Warmińsko-Mazurską Specjalną Strefą Ekonomiczną.

Rezultatem prowadzonych badań, poza dynamicznym rozwojem młodej kadry naukowej, są także udoskonalenia i rozwiązania organizacyjno-techniczne służące lepszemu wykorzystaniu potencjału instytucji regionu. Wyniki prowadzonych w Katedrze badań wykorzystywane są również w programach rozwoju społeczno-ekonomicznego woj. warmińsko-mazurskiego, przyczyniając się do kształtowania polityki regionalnej, inwestycyjnej i rolnej oraz promocji regionu.

opr. red.



# INŻYNIERIA KONTRA ŚMIERĆ

**Jeziora tak, jak ludzie – starzeją się i umierają. Niestety ludzie przyspieszają ich starzenie się lub wręcz je zabijają. Ale jeziora w przeciwieństwie do ludzi można jednak ożywić. Czynią to naukowcy z UWM. Pokazali to na targach technologii.**

W Polsce mamy 7081 jezior. Polskie jeziora są młode. Mają tylko 10-12 tys. lat. Jeziora tak, jak ludzie - starzeją się i umierają, czyli zarastają, zamieniając się w bagna, a z czasem w łąki. Jest to naturalny proces odkładania się materii organicznej na dnie jezior, powodujący z czasem wypełnienie się niecki jeziornej. Przez tysiąclecia odpowiedzialna za eutrofizację była przyroda. W ostatnich 50-60 latach za ten proces odpowiada człowiek. Wpuszczając do jezior ścieki, nawozy sztuczne, bezmyślnie meliorując użytki rolne nie tylko eutrofizację przyspieszył, ale wręcz całkowicie zatruł wiele jezior.

W latach 50. Jezioro Kortowskie było biologicznie martwe. W 1956 r. prof. Przemysław Olszewski jako pierwszy na świecie zastosował do jego oczyszczenia swoją metodę – wymiany wód dennych za pomocą drewnianego rurociągu. Tym sposobem zapoczątkował słynną i całym świecie kortowską szkołę rekultywacji jezior. Z czasem jego współpracownicy i następcy opracowali następne metody rekultywacji jezior: napowietrzania, chemiczne oraz metody biologicznej manipulacji polegającej na wpuszczaniu określonych gatunków ryb dla osiągnięcia zamierzonego celu rekultywacji.

Wymianę wód metodą prof. Olszewskiego zastosowano m.in. do oczyszczania jezior Devil's w USA i Pina w Kandy. Poza tym kortowskie metody zastosowano do oczyszczenia jezior Długiego i Starodworskiego w Olsztynie, Domowego Dużego i Małego w Szczytnie, Rudnickiego Wielkiego w Grudziądzu i zbiornika Pławnickiego.

– Mamy ogromne doświadczenie w zakresie ochrony i rekultywacji jezior, więc postanowiliśmy się nim podzielić ze wszystkimi, którzy go potrzebują. Nie wszyscy wiedzą gdzie je zdobyć. Wyszliśmy im naprzeciw - wyjaśnia prof. Julita Dunalska, kierownik Katedry Inżynierii Ochrony Środowiska na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa.

W targach wzięło udział około 100 gości: m.in. z Olsztyna i okolic, Mrągowa, Kartuz, Pisz, Człuchowa i Warszawy. Czy impreza spełniła oczekiwania adresatów? - W naszej gminie jest ponad 20 jezior, w tym 6 wymagających ochrony: Košno - rezerwat przyrody, Łąjskie, Linowskie, Klebarskie, Silickie, Serwent i Gim. Stoi nad nim 200 domków i 5 ośrodków wypoczynkowych. Wszystkie bez kanalizacji! Przyszedłem zobaczyć co jest nowego w dziedzinie ochrony i co można zastosować u nas. Te



**Jeziora można ożywić – pracują nad tym naukowcy z UWM**

targi są bardzo potrzebne - zapewnia Jerzy Laskowski, wójt gm. Purda, który karierę społecznika zaczynał od Stowarzyszenia Ochrony Gim.

To samo twierdzą Krzysztof Włodarczyk i Lech Regliński z firmy dzierżawiącej jezioro Gowidlińskie na Pojezierzu Kaszubskim.

– To były pierwsze targi urządzone przez Katedrę Inżynierii Ochrony Środowiska, ale mam nadzieję, że nie ostatnie - wyraził przekonanie podczas ich otwarcia prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor UWM i pracownik tejże katedry.

Na targach oprócz metod ochrony i rekultywacji jezior swoje osiągnięcia prezentowali także pracownicy katedr: Biologii i Hodowli Ryb oraz Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego. Uzupełnieniem prezentowanych ofert było stanowisko Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, który wskazywał zainteresowanym z jakich źródeł inwestycje związane z ochroną wód mogą być finansowane.

Ogólnopolskie Targi Technologii „Warmińsko-Mazurska Nauka dla Biznesu” zorganizowało (12.05) Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM w ramach Projektu „Regionalny System Wspierania Innowacji - IV edycja”.

lek  
Fot. Janusz Pająk

## BAJKOWA WIZJA ŚWIATA

**Ponad 80 naukowców ze świata przyjechało do Kortowa na II Międzynarodową Interdyscyplinarną Konferencję Naukową „Bajka w przestrzeni naukowej i edukacyjnej – Bajka i mit”.**

W przerwie między obradami studenci, mieszkańcy Olsztyna oraz naukowcy próbowali pobić rekord Guinnessa w jednoczesnym jedzeniu lodów. Konferencję zorganizował Wydział Humanistyczny UWM w dniach 3-4.06 z okazji Światowych Dni Bajki. – Światowe Dni Bajki organizowane są w Olsztynie przez Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Bajka. Ponad 5 lat temu kilka osób wpadło na pomysł,

żeby zrobić coś, czego jeszcze do tej pory nie było. Pomysłów było bardzo wiele, ale w końcu doszliśmy do wniosku, że od zawsze ludzie sobie coś opowiadali. To co łączy wszystkich ludzi na świecie, to właśnie bajki – mówi Leszek Baranowski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia *Bajka*.

Pomysł na konferencję naukową zrodził się dwa lata temu. W tym roku udział w niej wzięło ponad 80 osób. Wśród gości znaleźli się naukowcy z Litwy, Ukrainy, Rosji, Polski oraz naukowiec z Bostonu.

Konferencja o bajce nie mogłaby się odbyć bez uczestnictwa najmłodszych. Uczniowie pierwszej klasy z SP nr 32 w Olsztynie przygotowali spektakl zatytułowany „W Ekolandii”. W przerwie między obradami w sekcjach na parking przy Centrum Konferencyjnym studenci, mieszkańcy Olsztyna oraz naukowcy próbowali pobić rekord Guinnessa w jednoczesnym jedzeniu lodów.

Sylvia Zadworna

## Konferencje\*seminaria\*prezentacje\*spotkania

# ŻABIĄ WĄTROBĄ LECZONO PADACZKĘ

Po raz trzeci już w historycznym Chełmnie n. Wisłą, mieście otoczonym średniowiecznymi murami, zabytkowych kościołów i... zakochanych (promocji miasta sprzyjają relikwie św. Walentego w miejscowej farze), odbyła się – organizowana co dwa lata – ogólnopolska konferencja naukowa *Dawna medycyna i weterynaria* (12-13 maja).

Tematyka obrad (wygłoszono 24 referaty) była, jak poprzednio, zróżnicowana. Poza wątkiem *Pacjent*, przyjętym w tym roku jako wiodący, tradycyjnie już podejmowano zróżnicowane zagadnienia od czasów starożytności (m.in. referat: *Zwierzę – źródło inspiracji w różnych kulturach*) po okres dwudziestolecia międzywojennego (Z  *dziejów lwowskiej uczelni weterynaryjnej* – referat wygłoszony przez jej profesora, Antoniego Gamotę, czy *Problematykę zjazdu inspektorów farmaceutycznych*, który odbył się w Warszawie w kwietniu 1933 roku).

Niezależnie od własnych zainteresowań badawczych, każdy z uczestników obrad mógł się dowiedzieć czegoś ciekawego, jak chociażby tego, że – w czasach nie tak jeszcze odległych – w leczeniu padaczki zalecano ... spożywanie żabiej wątroby. O znaczącym wkładzie olsztyńskiego środowiska naukowego w przeprowadzeniu niedawnej konferencji świadczy m.in. przewodniczenie przez prof. Józefa Szarka



Obrady prowadzili: prof. Józef Szarek, dr hab. Walentyna Korpalska

jej Komitetowi Naukowemu, współautorstwo pracowników Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w czterech referatach oraz *last not least*, obszerna, gdyż sięgająca blisko 700 stron, monografia *Dawna medycyna i weterynaria. Pacjent*, red. M. Z. Felsmann, J. Szarek, i Z. Felsmann, Chełmno 2011, której współwydawcami są: Muzeum Ziemi Chełmińskiej (gospodarz konferencji), Collegium Medicum UMK w Toruniu oraz UWM w Olsztynie. Warto do niej sięgnąć, bo znajdziemy w niej pełny zapis 39 referatów, również tych nie wygłoszonych w toku obrad.

Tekst i fot. Benon Gaziński

## REFLEKSJA NAD MEDIAMI

Katedra Socjologii UWM gościła u siebie wielu naukowców, zarówno z Olsztyna jak i całej Polski. Celem ich przybycia była, odbywająca się w dniach 18-19 maja, konferencja *Skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy. Społeczne konsekwencje transformacji polskiego systemu medialnego*. Przez dwa dni dzielono się refleksjami nad tym, co się zmieniło w mediach od 1989 roku.

To nie była pierwsza tego typu konferencja organizowana przez Katedrę Socjologii. Tematyka społeczno-kulturalno-medialna już od jakiegoś czasu jest przedmiotem zainteresowań olsztyńskich socjologów. Ostatnia, *Za kulisami spektaklu. Medialne wizerunki polityków*, odbyła się w 2009 roku.

Media kształtują opinię publiczną, wpływają na sposób życia społeczeństwa, obowiązujące normy. Spełniają wiele funkcji interesujących z punktu widzenia socjologa, politologa, medioznawcy, pedagoga czy kulturoznawcy. Dlatego też na konferencji nie zabrakło specjalistów ze wszystkich tych dziedzin.

Tym razem postanowiono przyjrzeć się bliżej funkcjonowaniu, w warunkach polskich, mediów na zasadach wolnorynkowych. Jest to dość szeroki temat, obejmujący zarówno problematykę ogólnopolskich mediów jak i lokalnych. Sam system medialny to złożone pojęcie.

– System medialny to nie tylko nadawcy, twórcy czy dziennikarze. To są również odbiorcy, użytkownicy, relacje pomiędzy nimi. Zakres tematyczny konferencji był dość

obszerny – wyjaśnia mgr Radosław Sierocki, sekretarz konferencji. Różnorodność referatów była faktycznie spora. Zajęto się choćby dziennikarskimi celebrytami czy wizerunkiem Lecha Kaczyńskiego przed i po katastrofie smoleńskiej.

– Referatów było ok. 30. Większość uczestników to naukowcy spoza UWM. Przyjechali głównie osoby młode, interesujące się tą problematyką – dodaje mgr Sierocki.

Najważniejszym, kulminacyjnym punktem był panel dyskusyjny *Przyszłość mediów lokalnych*. Uczestniczyli w nim przedstawiciele dwóch grup zajmujących się mediami w różny sposób. Z jednej strony do głosu dopuszczono przedstawicieli mediów (m.in. Ewa Bartnikowska, red. naczelna *Gazety Olsztyńskiej*, Jarosław Kowalski, dyrektor TVP Olsztyn), a z drugiej medioznawców (m.in. prof. Andrzej Staniszewski, dyrektor Instytutu DziKS UWM).

Skonfrontowano spojrzenie ludzi tworzących media lokalne ze spojrzeniem osób badających je. Prowadzący panel zadawał pytania dotyczące problemu spadku oglądalności i czytelnictwa, oraz czy media lokalne mają jeszcze przyszłość. Zastanawiano się także, jakie funkcje powinny sprawować. Czy mają być jedynie źródłem informacji, czy do ich zadań ma należeć także monitorowanie pewnych działań?

Konferencja *Skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy...* nie skupiła się na zagadnieniu jedynie z socjologicznego punktu widzenia. Wypowiadali się reprezentanci pokrewnych kierunków, co zaowocowało bogactwem tematyki i spostrzeżeń. Podsumowuje ją Radosław Sierocki.

– Zdecydowanie udana. Referaty skłaniały do głębszych refleksji nad tym, co nowego się pojawiło, jak się media zmieniają... I wiemy na pewno, że jest sens organizować kolejne konferencje o tej tematyce.

Nina Ramatowska  
studentka dziennikarstwa



## W naszych pracowniach

# BIOPALIWA W CIENIU ATOMU (II)

**Kocibórz. Pewnie nawet w niedalekim Reszlu niewielu ludzi wie, co to jest i gdzie to jest. Kocibórz miał być i może być modelowym przykładem wykorzystania surowców naturalnych do produkcji biopaliwa, ochrony środowiska iżywiania gospodarki. Jest (przynajmniej na razie) modelowym przykładem jak nauka przegrywa z polityką.**

wykorzystania jako nawóz naturalny lub uszlachetniacz kompostów ogrodniczych. Kolejny produkt estryfikacji – gliceryna może być wykorzystana jako nawóz, kompost, spalenie, kosmetyki, dodatek do paszy krów mlecznych stanowiąc element profilaktyki antyketozowej. Ketoza to jedna z najczęstszych chorób przemiany materii u krów wysokomlecznych (prof. Krzysztof Lipiński).

Nasi naukowcy pomyśleli jednak nie tylko o oleju wytwarzanym z nasion rzepakowych, ale także o olejach odpadowych (łój, sadło, oleje rybne, tłuszcze posmażalnice z gospodarstw domowych i gastronomii oraz porafinacyjne kwasy tłuszczowe otrzymane na etapie alkalicznego odkwaszania oleju. Szacuje się, że tłuszcze posmażalnice w Polsce stanowią ok. 80 000 ton rocznie. Tłuszcze posmażalnice zawierają zanieczyszczenia, które obniżają wydajność procesu i pogarszają jakość biodiesla. Tłuszcze takie można uzdatnić przez adsorbenty (ziemie bielące, węgiel aktywny, krzemionki), które dodane adsorbują szkodliwe związki i wówczas tłuszcze można stosować jako surowce do produkcji biodiesla. Wykonane przez profesor D. Rotkiewicz eksperymenty adsorpcyjnego oczyszczania tłuszczów posmażalnicy wykazały najlepszą skuteczność mieszaniny węgla aktywnego z ziemią bielącą Tonsil Supreme 112FF, która usuwała powyżej 70% zanieczyszczeń.

Jakie może być przeznaczenie tych olejów? Petrochemiczne, tzn. na biokomponenty do oleju napędowego, na biopaliwa, smary, komponenty smarów.

Olejarnia i estryfikatornia w Kociborzu w zamyśle twórców grantu miała służyć nie tylko celom naukowym, ale także praktycznym. Jej linia technologiczna ma wydajność 200 l na godzinę. Wytwarzany tu biodiesel może służyć do napędu maszyn i pojazdów w stacji doświadczalnej w Łęzanach i Bałcynach. Miał, bo od stycznia 2011 r. nie ma dotacji na biopaliwa. Ich produkcja przestała się opłacać. Co dalej?

– Cele dydaktyczne można realizować bez przeszkód. Jest to także stanowisko do dalszych badań nad efektywnością konwersji paliwowej. Dotyczy to zarówno zgazowywania biomasy, jak i np. enzymatycznych technologii produkcji bioestrów z tańszych surowców (np. odpady garmazeryjne) bądź wyselekcjonowanie tańszych enzymów lipolitycznych. W naszych dotychczasowych badaniach niejako zaczęliśmy tę problematykę – mówi prof. Włodzisław Bednarski.

Przed wszystkim jednak obiekt zapewni bezpieczeństwo paliwowe do silników Diesla wszystkim jednostkom uniwersytetu. Można w nim tłoczyć i sprzedawać olej do przemysłowej produkcji bioestrów, na cele smarne i inne techniczne. Na pewno wykorzystamy i zgazowarkę i tłocznice – dodaje mgr Józef Jurek kierownik Stacji.

Kiedy UWM przymierzał się do uruchomienia olejarni i estryfikatorni w Kociborzu – w Polsce powstawało równocześnie 36 podobnych obiektów. Dzisiaj już nie pracują. Jednym z nich miał być Kocibórz. Sąsiedni rolnicy chcieli dostarczać tam rzepak na olej, inni widzieli tu pracę.

– Biopaliwa są ekologiczne, zmniejszają zanieczyszczenie powietrza, wód i gleby. Zmniejszają efekt cieplarniany – dlatego popiera je UE. Są konkurencyjne dla paliw kopalnych, nie można ich fałszować – dlatego lobby petrochemiczne się broni (o czym było miesiąc temu).

A może olejarnia i estryfikatornia nie są przyjazne dla środowiska? – Wszystkie odpady są przetwarzane, a produkcja prosta technicznie i nieuciążliwa. Dość szeroko przebadaliśmy to w granicy – uzupełnia prof. Wojciech Budzyński.

Pieniądze na grant *Efektywne systemy produkcji biomasy na gruntach rolniczych i jej konwersja do paliw ciekłych i gazowych* dało państwo polskie. Ale pogoda dla energetyki rozproszonej pogorszyła się. Teraz rząd stawia na energię atomową, jak w Japonii.

**Lech Kryszalowicz**

**Na zdj. zespół badawczy. Fot. Janusz Pająk**



*Efektywne systemy produkcji biomasy na gruntach rolniczych i jej konwersja do paliw ciekłych i gazowych* to nazwa jednego z grantów energetycznych dotyczących surowców pierwszej generacji. Grant ten w 2007 roku otrzymał zespół kierowany przez prof. Wojciecha Budzyńskiego z Katedry Agrotechnologii i Zarządzania Produkcją Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. Badania zaczęły się w 2008, a skończą w październiku 2011 r.

Efektom 3-letnich badań jest m.in. nowa oryginalna metoda produkcji biomasy z wierzby *Eko-Salix* na glebach nieprzydatnych pod uprawy żywności, a także metoda wytwarzania gazu syntetycznego z drewna wierzby. Ponadto zespół opracował kilkanaście technologii produkcji biomasy z rzepaku ozimego. I właśnie dla celów badawczych, ale nie tylko, w Kociborzu, jednym z zakładów rolnych Stacji Badawczej UWM w Łęzanach powstała olejarnia i estryfikatornia. Powstawała, bo polski rząd chwilę wcześniej zapalił zielone światło dla biodiesla i zmniejszył akcyzę. Kortowscy naukowcy pod kątem przydatności do produkcji naturalnego oleju napędowego wyciskali tu olej ze wszystkich polskich roślin oleistych. Opracowali najbardziej efektywną metodę pozyskiwania oleju z rzepaku, a następnie jego estryfikacji czyli przeróbki z dodatkiem alkoholu metylowego na paliwo.

Nie dość na tym. Uczniowie podeszli do sprawy kompleksowo i zbadali zastosowanie dla wszystkich ubocznych produktów powstających w całym procesie od pola do silnika. Dla słomy rzepakowej opracowali efektywne sposoby przetwarzania na bioenergię (spalania, wytwarzania z niej biogazu lub gazu syntetycznego). Makuch czyli to, co pozostaje z nasion po wyciśnięciu oleju zastosowali jako dodatek do pasz krów mlecznych i mięsnych. Poza tym opracowali sposób jego zgazowania,

## W naszych pracowniach

# MOJA PODRÓŻ W NIEZNANE

**Jestem doktorantką na Wydziale Nauki o Żywności UWM i niedawno wróciłam z Norwegii, gdzie spędziłam ok. 4 miesiące realizując projekt badawczy w University of Life Science w Ås (ok. 30 km od Oslo).**

Moja przygoda zaczęła się od spotkania informacyjnego zorganizowanego dla doktorantów UWM przez Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Unii Europejskiej. Razem z promotorką prof. Małgorzatą Darewicz postanowiłyśmy spróbować znaleźć ośrodek naukowy, w którym mogłabym zrealizować nowy i ciekawy etap badań do pracy doktorskiej. Wytypowałyśmy kilka grup badawczych, do których wysłałyśmy maile. Jako pierwsza dotarła do nas odpowiedź z Ås i zaraz potem zaczęłyśmy przygotowywać wniosek o dofinansowanie projektu.

Po kilku tygodniach otrzymałam informację, że przyznano mi stypendium na wyjazd. Moja radość przemieszana była z olbrzymim przerażeniem. Pytanie, czy sobie poradzę nie odstępowało mnie na krok. Bałam się, czy moja znajomość języka angielskiego jest wystarczająca, żeby żyć i pracować w innym kraju, czy posiadam wystarczającą wiedzę i umiejętności potrzebne w czasie realizacji projektu. Także wiele innych wątpliwości kłębiło się stale w mojej głowie.

Okazało się, że obawy te były bezpodstawne. Język angielski, który oceniałam na poziomie średnim, był wystarczający na początku, a z czasem było coraz lepiej i łatwiej. Poza tym praca w laboratorium norweskiego uniwersytetu niewiele różniła się od tego, co znałam z UWM. My – młodzi polscy naukowcy – nie powinniśmy mieć kompleksów i uważać się za gorszych. Uczeni, z którymi było mi dane się spotkać, bardzo wysoko nas oceniali. Mam wrażenie, że dużo wyżej niż my sami...

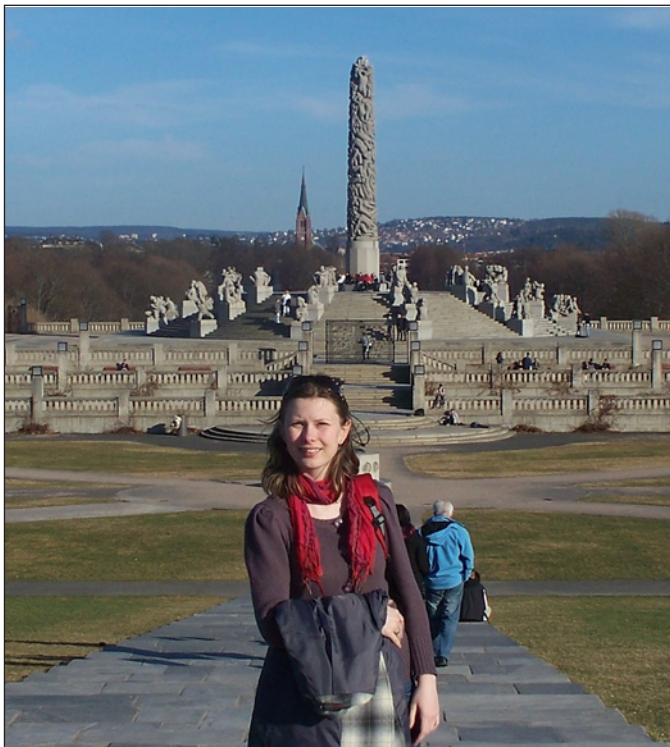
Stypendium zagraniczne to nie tylko ciężka praca, ale też ciekawa przygoda. W trakcie wyjazdu mieszkałam w domku gościnnym uniwersytetu razem z zagranicznymi doktorantami, „post-doc-ami” i wykładowcami przyjeżdżającymi na krótkie projekty do Ås. Naszą tradycją stały się kolacje integracyjne, na które każdy przygotowywał potrawy ze swojego zakątka świata. Ostatecznie na naszym stole obok pierogów, kanadyjskich gołąbków, włoskiej pasty i indyjskiego curry stały dania kuchni francuskiej, greckiej, serbskiej czy azjatyckiej.

Wielką kulinarną przygodą był też dla mnie *International Food Festival*, organizowany przez studentów UMB. Do przygotowania dań zgłosiło się ponad 40 drużyn z różnych krajów świata. Nie muszę chyba pisać, że było to wyjątkowe doświadczenie, zwłaszcza dla kogoś, kto bardzo lubi jeść.

W wolnym czasie razem z przyjaciółmi zwiedzaliśmy okoliczne miasta: Oslo, Drammen, czy Drøbak. Nie odmówiliśmy też sobie wycieczki w Norwegii z Oslo do Bergen, podczas której mogliśmy w pełni zobaczyć piękno fiordów i górskiej natury. Wielokrotnie widziałam fotografie charakterystycznych głębokich zatok wcinających się daleko w ląd, ale zdjęcia nie oddają tego, co widzieliśmy płynąc statkiem po Nærøfjord, bądź spoglądając na panoramę Bergen.

Będąc w Norwegii zimą, grzechem byłoby nie spróbować narciarstwa biegowego. Ja też pierwszy raz w życiu założyłam narty i, jak się można domyśleć, „złapałam bakcyła”. Spędzanie weekendów na trasach biegnących przez pola, lasy i łąki jest bardzo relaksujące i pomaga w utrzymaniu dobrej kondycji (zwłaszcza po kolejnych obfitych kolacjach integracyjnych). Dodatkowo miałam okazję kibicować i oklaskiwać polskich sportowców (m.in. Adama Małysza i Justynę Kowalczyk) w czasie Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym Oslo 2011.

Na pytanie, co dał mi wyjazd odpowiedzi jest wiele. Przede wszystkim był dla mnie szansą na wykonanie eksperymentu, którego nie mogłabym wykonać nigdzie indziej na świecie. Pozwolił mi na poznanie nowych metod i procedur oraz pracę z aparaturą, którą nie dysponuje moja jednostka macierzysta. Dla mnie najważniejsza była praca z modelem trawienia *in vitro*, w którym wykorzystuje się soki trawienne wyizolowane od ludzi. Grupa badawcza, z którą pracowałam, jako jedyna na świecie opracowała i stosuje taki model w badaniu żywności.



**Justyna Borawska spędziła w Norwegii 4 miesiące na stażu naukowym**

Miałam to szczęście, że Uniwersytet w Ås prowadzi wiele międzynarodowych projektów badawczych oraz ma wiele podpisanych umów wymiany studentów i doktorantów z różnych stron świata (począwszy od krajów Ameryki Północnej i Południowej, przez Europę i Afrykę, na Azji kończąc). W związku z tym, wyjazd dał mi możliwość poznania ludzi z całego świata i nawiązanie nowych przyjaźni. Był też szansą na zwiedzenie niewielkiej części Norwegii, która jest olbrzymim i bardzo malowniczym krajem. Nie bez znaczenia dla mnie jest też fakt, że realizacja projektu nauczyła mnie większej samodzielności w prowadzeniu badań i dodała pewności siebie.

W momencie składania wniosku do FSS-u o finansowanie projektu nie przypuszczałam, że wiąże się z nim tyle korzyści, tyle emocji, wrażeń i przyjaźni. Przypnę, że w Norwegii miałam chwile, zwłaszcza w bardzo krótkie zimowe dni, kiedy tęsknota za domem dawała mocno o sobie znać. Dziś cieszę się bardzo, że zdecydowałam się na ten krok i gdybym miała podjąć decyzję o wyjeździe jeszcze raz, nie zawahałabym się ani minuty.

Obecnie dostępnych jest wiele ofert stypendiów zagranicznych skierowanych do ludzi rozpoczynających pracę naukową. Każdy z nas, młodych wiekiem, stażem jak i duchem, powinien wykorzystać szansę na odbycie stażu w ośrodku zagranicznym. Jest to olbrzymia przygoda, pozwalająca na zdobycie potrzebnego doświadczenia, nawiązanie nowych znajomości, ale też poznanie własnej wartości. Nie bójmy się podejmować wyzwań. Jeśli nie teraz to kiedy?

**Tekst i fot. Justyna Borawska**

Projekt został zrealizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię, poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego w ramach Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego.



## W naszych pracowniach

# NA STYPENDIUM W KRAINIE ŁOSI

**Dr Magdalena Zielińska z Katedry Inżynierii Procesów Rolniczych WNT 2 lata przebywała na stażu naukowym na Uniwersytecie Manitoba w Winnipeg w Kanadzie. Badała proces suszenia wywarów gorzelnicznych parą przegrzaną.**

Dr Zielińska skorzystała z ministerialnego programu wspierającego międzynarodową mobilność naukowców. – Prowadzone przeze mnie w Winnipeg badania naukowe nad wykorzystaniem pary przegrzanej dotyczyły suszenia mas pofermentacyjnych, czyli wywarów gorzelnicznych pozostałych po produkcji bioetanolu z ziarna zbóż. Wywary takie można wykorzystać np. jako składnik mieszanek paszowych, jak również w produkcji wyrobów piekarniczych, cukierniczych – tłumaczy dr Zielińska.

Obecnie wywary gorzelniczne suszy się najczęściej gorącym powietrzem. Takie suszenie to proces długotrwały, energochłonny, a jakość produktu końcowego jest często niezadowalająca. Dlatego duże zainteresowanie budzi koncepcja suszenia parą przegrzaną, która posiada wiele zalet, np. brak reakcji utleniania, sterylizacja materiału, eliminacja niepożądanych mikroorganizmów, znaczne zmniejszenie zużycia energii, łatwy odzysk ciepła, eliminacja emisji zanieczyszczeń do atmosfery oraz wzrost szybkości suszenia w porównaniu z tradycyjnymi metodami suszenia gorącym powietrzem. Na skalę przemysłową proces ten stosuje się obecnie do suszenia węgla, drewna, papieru, makaronu, ziemniaków, buraków cukrowych.

– W Kanadzie zajmowałam się opisem zjawisk wymiany ciepła i masy podczas procesów suszenia oraz jakości materiału powstałego po wysuszeniu. Wyposażenie laboratorium, w którym pracowałam, było na równie wysokim poziomie jak na moim macierzystym wydziale. Wstępne wyniki badań opublikowałam w literaturze oraz prezentowałam na kilku międzynarodowych konferencjach suszarniczych, m.in. w Montrealu i Quebecu.

A jaki jest Winnipeg? – To spokojne jak na warunki kanadyjskie miasto, liczące ok. 1 mln mieszkańców. Idealne dla ludzi starszych – opowiada dr Zielińska. – Zima potrafi



Fot. archiwum

### Dr Magdalena Zielińska z córką Sarą i kanadyjski pejzaż

tam zaskoczyć temperaturami dochodzącymi nawet do -45°C. Nie miałam jednak problemów z aklimatyzacją – śmieje się dr Zielińska. W czasie srogich mrozów studenci i pracownicy uczelni korzystają ze specjalnych korytarzy podziemnych łączących poszczególne budynki uniwersyteckie, aby nie wychodzić na zewnątrz. Ludzie są bardzo pomocni, pogodni, uśmiechają się do każdego. W mieście można natknąć się na dzikie zwierzęta. Są nawet specjalne znaki drogowe „Uwaga! Łosie!”. Kilka razy jadąc samochodem spotkałam nawet niedźwiedzie przy drodze.

Dr Zielińska przebywała w Kanadzie ze swoją córką Sarą. – Cieszę się, że moje dziecko mogło uczęszczać do amerykańskiej szkoły, nauczyć się języka oraz poznać historię, kulturę i zwyczaje tego wielonarodowościowego państwa – tłumaczy.

Dr Magdalena Zielińska nie była jedyną Polką na Uniwersytecie Manitoba. Sześciomiesięczny staż odbywał tam także dr Wojciech Sobieski (także z Wydziału Nauk Technicznych) oraz kilka innych osób z naszego uniwersytetu. – Nasza polska grupa była całkiem spora – śmieje się dr Zielińska.

**Małgorzata Hołubowska**

## NOWI PROFESOROWIE – PROF. ZBIGNIEW JAWORSKI

**Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył 16 maja nominacje profesorskie 69 naukowcom z ośrodków akademickich z całej Polski, w tym 3 z naszej uczelni.**

Tytuł profesora nauk rolniczych otrzymał prof. Zbigniew Jaworski kierujący Katedrą Hodowli Koni i Jeździectwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Tytuł profesora nauk technicznych otrzymała prof. Irena Wojnowska-Baryła kierująca Katedrą Biotechnologii w Ochronie Środowiska na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa. Tytuł profesora nauk teologicznych otrzymał ks. prof. Marian Machinek, kierujący Katedrą Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologii.

W czerwcowym numerze *Wiadomości* jako pierwszą prezentujemy sylwetkę prof. Zbigniewa Jaworskiego.

Prof. Zbigniew Jaworski jest absolwentem Wydziału Zootechnicznego ATR w Bydgoszczy. Pracę doktorską obronił w 1986 roku. W tym samym roku przeszedł do Zakładu Doświadczalnego Polskiej Akademii Nauk w Popielinie. Od 2004 r. zatrudniony został w Katedrze Hodowli Koni i Jeździectwa UWM, gdzie pracuje do dziś. Stopień dr hab. nauk rolniczych uzyskał w 2004 roku na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM, a na stanowisko prof. nadzw. UWM został mianowany w 2006 roku.

Jest współautorem i autorem ponad 170 publikacji i opracowań, w tym m.in. 4 książki i 55 oryginalnych prac twórczych. Początkowo tematyka jego badań związana była z koniami rasy wielkopolskiej a następnie, po przejściu do PAN w Popielinie, konikami polskimi. Prowadzi zajęcia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt, Wydziale Medycyny Weterynaryjnej oraz Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Jest kierownikiem specjalności inżynierskiej hodowla koni i jeździectwo na WBZ. Pod jego kierunkiem 48 studentów wykonało prace dyplomowe. Jest promotorem dwóch przewodów doktorskich. Od października 2006 roku kieruje Katedrą Hodowli Koni i Jeździectwa.

Będąc członkiem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego aktualnie pełni funkcję przewodniczącego Koła w Olsztynie. Związany jest od wielu lat z Polskim Związkiem Hodowców Koni, m.in. jest członkiem Zarządu Głównego, przewodniczącym Rady Hodowlanej, członkiem Komisji Księgi Stadnej Koni Rasy Konik Polski, prezesem Związku Hodowców Koników Polskich.

Współtworzy programy hodowlane i ochronne dla koników polskich. Jest uznanym specjalistą z zakresu rezerwatowej hodowli koników polskich, prowadząc nad większością tego rodzaju ośrodków nadzór naukowy i merytoryczny. W 2009 roku, jako współautor książki *Das Polnische Konik*, otrzymał Dyplom Uznania im. M. Oczapowskiego, przyznany przez V Wydział PAN. Za działalność na rzecz hodowli koni wyróżniony został Złotą Odznaką PZH, Zasłużony dla Rolnictwa i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jego hobby to jeździectwo, obserwowanie koników polskich w naturalnym środowisku, a także turystyka.

**zj**

# MŁODY ARTYSTA NIEPOKORNY

**Wydział Sztuki corocznie organizuje swoje własne, niepowtarzalne święto – Niebieskie Piórko. Jak mówi organizator i pomysłodawca, prof. Leszek Szarzyński, Piórko jest formą inspiracji dydaktycznej w programie edukacji. Wypełnia ono lukę autopromocji artystycznej, tak ważnego elementu we współczesnym komercyjnym świecie. Artysta nie może być przecież pokorny!**

Pokazujemy radość tworzenia i zmiany - ulotne jak tytułowe piórko. Każdy rocznik jest inny, eksploruje inne dziedziny sztuki muzycznej i plastycznej. W tym roku coraz odważniej eksplorujemy przestrzeń przyjaznego nam Wydziału Humanistycznego - foyer Auli Teatralnej zamieniło się w galerię dla wystawy intermedii „Zjednoczenie w Sztuce”. Otwartą przestrzeń wewnątrz zabudowań Humana zamieniliśmy w wielką szachownicę do performance Żywe Szachy. Na dobry początek, manifestując swoje istnienie, przeszliśmy biało-niebieskim korowodem ulicami miasta i uliczkami Kortowa. Piórko 2011 było rozbudowane w porównaniu z zeszłorocznym. Mocnym punktem było miksowanie filmów i animacji w czasie rzeczywistym do muzyki - VJ-ing wykonywał dr Antoni Grzybek, we współpracy z P. Łukaszewskim i M. Bohunem. Podczas obowiązkowych na każdym Piórku koncertów, zaprezentowało się aż 11 wykonawców, w tym dwa młode zespoły, chóry „Ars Vocale”, „Ma Non Troppo” oraz zespół instrumentalny pod kier. prof. Walentego Kurżewa. Urozmaicheniem była poezja Magdy Kowalskiej, studentki IM.

Najważniejszym elementem święta jest podsumowanie roku działalności poprzez wręczenie statuetek Osobowości Roku, najważniejszych odznaczeń za osiągnięcia artystyczne i pracę na rzecz uczelni. Tegorocznymi laureatami zostali: dr Joanna Kotarska, prof. Wioletta Jaskólska, student Piotr „Lolek” Sołoducha – nie tylko za wygranie popularnego programu „Must be the music”, ale głównie za naprawdę duże poświęcenie dla uczelni oraz kolegów, kilkuletnią intensywną pomoc i współpracę. Wśród laureatów znalazła się także *Grupa Bez Naz* – za świetną działalność oraz złamanie obiegowej opinii na temat indywidualności artystów.

Biesiada w Przystani Kortowskiej, która odbywa się po gali, jest mniej formalną, jednak bardzo przyjemną formą integracji. Wielkiemu grillowaniu i siedzeniu przy ognisku towarzyszą dalej działania artystyczne. Świąteczny koncert w wykonaniu zespołu D'Dorsh poderwał na parkiet cały wydział (choć chodnik i trawnik nie powinny nosić miana parkietu, służyły ku temu doskonale). Późną wieczorną porą za konsolą stanął Paweł Łukaszewski, z przyjemnym i spokojnym tanecznym repertuarem elektro. Dodatkowo studenci pierwszego roku zorganizowali akcję wspólnego malowania wielkiego płótna, tematem było „Jak postrzegamy rzeczywistość? Własna przestrzeń twórcza” oraz body painting z inicjatywy Vanessy Kurmin oraz Natalii Załęskiej.

Co nowego w Niebieskim Piórku po transformacji w Wydział Sztuki w opinii prof. L. Szarzyńskiego:

– Panie Profesorze, czy poza przeniesieniem święta z ul. Głowackiego do Kortowa nastąpiły jakieś zmiany w formie święta?

– I tak i nie. Jako samodzielny wydział w pierwszym roku działalności byliśmy w trakcie organizacji, przemeblowania, instalowania się w nowym budynku. W zeszłym roku zrobiliśmy próbę generalną przed tym, jaką drogą powinno pójść Niebieskie Piórko, w jaki sposób powinno się rozwijać. Każde kolejne Piórko jest inne, co roku studenci są inni. Nie musimy wracać do tego samego. Nie mamy własnej galerii ani sali koncertowej, w związku z tym musimy korzystać z pomieszczeń w różnych jednostkach uniwersyteckich. W tym roku zwłaszcza studenci ISP zaprezentowali się bogato, odbył się wspaniały happening i interesująca wystawa, ukazująca coś, co jest waszym chlebem powszednim, a z czym nie wszyscy mieli okazję się zapoznać. Mamy możliwość, aby muzyka i plastyka wzajemnie się przenikały.



**Body painting na przystani**

Niebieskie Piórko jest przede wszystkim świętem studentów, pedagodzy mają pomagać, jest to kwestia współuczestniczenia, a nie przejmowania inicjatywy. Zawsze namawiam do prezentacji studentów I czy II roku, aby już zaczęli patrzeć, w jaki sposób mogą się zaprezentować. Gala powinna być prezentowana w przestrzeni i porze korzystniejszej niż tegoroczna, bardziej dostępnej dla mieszkańców miasta. Niebieskie Piórko powinno się stać „towarem eksportowym”. Tegoroczna edycja była próbą pokazania na ile nas stać, widzę przed nami całą masę spraw, które są do rozwiązania.

W tym roku koordynatorami byli Tomasz Rybarkiewicz (Instytut Muzyki) oraz Krystyna Janusz (Instytut Sztuk Pięknych). Powodem do dumy dla mnie, jako organizatorki, jest zaangażowanie i ogromna pomoc wykawców mojego instytutu: dr Violetty Kulikowskiej-Parkasiewicz, dr Antoniego Grzybka, mgr Joanny Tomaszewskiej, mgr Joanny Bentkowskiej-Hlebowicz, mgr Miłosa Piotrowskiego. Osobom tym chciałabym szczególnie podziękować. Od strony studentów w wyróżnienie zasługują Tomasz Rybarkiewicz oraz Łukasz Stachowiak(IM), którzy cały czas czuwali nad precyzją techniczną koncertów, oraz Sebastian Walewacz, Ewa Niewolska i Patrycja Janta-Lipińska za organizację wielkiej i pracowitej wystawy w foyer.

Organizatorami i opiekunami artystycznymi razem z prof. L. Szarzyńskim były dr Renata Zimnicka-Prabucka oraz mgr Ewa Zuba. Opiekunami artystycznymi muzyków byli: mgr. Ewa Wankiewicz, mgr. Agnieszka Dziewulska-Pawłowska, dr Adam Mieczkowski, prof. Katarzyna Bojaruniec, prof. Marcin Wawruk, prof. Walenty Kurżew.

**Tekst i zdjęcia**

**Krystyna Janusz**  
studentka WS, organizatorka Niebieskiego Piórka



# MÓWIĄ NA NICH DORSZE

**Mieli wystąpić raz. Perkusistę zmieniali aż trzy razy. Kilka razy zawieszali działalność... Po ubiegłorocznym występie na otrzęsinach UWM nabrali rozpędu i chcą grać dalej. D'DORSH – zespół tworzony przez studentów sztuki.**

Michał, Tomek i Łukasz, studenci edukacji muzycznej, zaczęli grać razem w 2008 roku. Najpierw dostali propozycję zagrania koncertu, a później zbierali ekipę.

– To miał być jednorazowy występ. Nazwa powstała od pierwszych liter nazwisk członków zespołu. Była niezobowiązująca, bo nie wiedzieliśmy, że będziemy grać dalej. Przyszły wakacje i każdy zajął się swoimi sprawami – opowiada Michał Obrycki, menedżer zespołu.

Po wakacjach jednak powrócili do grania. Kilka występów na starówce i w pubie *Carpenter*. Ich repertuar opierał się na coverach znanych rockowych kapel, a publiczność stanowił znajomi oraz osoby, które dowiedziały się o koncercie z Facebooka.

– Studiujemy i nie było za bardzo czasu, żeby tworzyć własną muzykę. Mimo to staraliśmy się grać ten sam cover tylko jeden raz i nie wracać do niego – mówi Łukasz Stachowiak, wokalista i gitarzysta.

Przez dwa lata skład D'DORSH zmieniał się. Jak sami twierdzą mieli pecha do perkusistów i przez to kilka razy zawieszali działalność. We wrześniu 2010 roku dołączył do nich trzeci perkusista – Marek Szymkowicz, który prowadzi zakład lakierniczy w Lidzbarku. I jak na razie nie zapowiada się na kolejne zmiany. Po ważnym krokiem był występ na studenckich otrzęsinach przed zespołem *Enej*.

– Od tego tak naprawdę wszystko się zaczęło. Ludzie zaczęli nas już w jakiś sposób rozpoznawać, zaczęli mówić o nas dorsze, albo rybki, więc pozostaliśmy przy nazwie roboczej i zaczęliśmy myśleć nad własnymi utworami – dodaje Łukasz.

Dzięki pomocy sponsorów oraz chłopaków z zespołu *Enej*, którzy mają własne studio powstała ich pierwsza płyta demo z autorskim utworem „Maski”.

– Zgłosiła się do nas Katarzyna Bauch z Klubu Kibica OKPR Warmia Anders Group Spolem, żebyśmy zagrali podczas meczu, ale z playbacku. Dostaliśmy dofinansowanie, a koledzy z *Eneja* użyczyli nam studio do nagrania demówki – mówi Michał.

– Wolimy grać na żywo, ale to też ciekawe doświadczenie. W szczególności, że graliśmy podczas rozgrzewki zawodników i musieliśmy unikać piłek – śmieje się Tomek Rybarkiewicz, basista zespołu.

Członkowie zespołu są studentami Wydziału Sztuki i tam też mają próby.

– Mamy wsparcie w Instytucie Muzyki, udostępniają nam sale na próby, podczas których staramy się stworzyć coś własnego – mówi Michał.

– Siadam z gitarą i coś gram. Chłopaki coś dograją. Wspólnie zaczynamy myśleć nad formą i tekstem. Mamy nadzieję, że coś fajnego z tego powstaje – dodaje Łukasz.

Występy w pubach to początek. Już teraz wiedzą, że chcą grać dalej. Chociaż nie wybiegają daleko w przyszłość marzą im się występy na większych scenach i imprezach plenerowych. Świetną okazją ku temu była Kortowiada. Po raz pierwszy D'DORSH zagrał przed tak dużą publicznością podczas piątkowego koncertu na Górcie Kortowskiej.

– Kortowiada i występ na górcie od dłuższego czasu był naszym priorytetem. Nerwy były straszne, bo nie graliśmy jeszcze dla takiej liczby ludzi, ale wynieśliśmy stamtąd pozytywne emocje. Na tym występie oczywiście nie kończymy naszej przygody i liczymy, że to dopiero początek – mówi Michał.

**Sylwia Zadworna**

## (COOL)TURALNY OLSZTYN

**Siódma edycja Studenckiego Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego *Theatrum Orbis Terrarum* za nami. Przez 3 dni grupy teatralne z całej Polski rywalizowały ze sobą o miano najlepszej oraz statuetki zwane Cezarkami.**

Organizacja VII Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego (13-15.05) przebiegła bardzo sprawnie. Teatr CEZAR życzliwie przyjął gości przed Olsztyńskim Teatrem Lalek, a organizator – Cezary Kurkowski zadbał, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Nad bezpieczeństwem audytorium czuwali strażacy, którzy pilnowali, aby do sal nie wchodziło za dużo ludzi.

– Liczba miejsc to jedyny limit, niestety, sale są małe, nie ma szans, żeby wszyscy weszli – mówi Cezary Kurkowski, organizator SOFT-u.

A chętnych nie brakowało, przychodzili całymi grupami, głównie studenci, choć gdzieś widać było osoby nieco starsze. Po wyjściu z przedstawień wymieniali spostrzeżenia, dzielili się emocjami. Większość oceniła SOFT pozytywnie, jedynym minusem to brak miejsc.

VII edycja SOFT podobnie jak poprzednie nie miała określonej tematyki, każdy teatr przygotował swoją wizję przedstawienia, każdy miał własny repertuar, głównym

kryterium było dobre, wyraziste przekazanie treści poprzez grę aktorską, scenografię, problematykę sztuki. Ta edycja różniła się od innych tylko tym, że przez trzy dni wszystko odbywało się w jednym miejscu – Olsztyńskim Teatrze Lalek, a nie na Wydziale Nauk Społecznych.

Teatry nieprofesjonalne czasem wydawały się takie jedynie z nazwy, bo gra aktorska, repertuar i scenografia wskazywały wręcz przeciwnie. Teatr teatrowi nierówny. Niektórzy grali przy minimalnej scenografii, inni z kolei rozstawiali drewniane mosty, ale scenografia to nie wszystko – jury patrzyło przede wszystkim na „dojrzałość i przejrzystość w przekazaniu treści”.

Pierwsze miejsce i kwotę 700 złotych przyznało Chojnickiemu Studiu Rapsodycznemu za spektakl „Dzieło sztuki”, drugie miejsce i kwotę 600 złotych Teatrowi Odnalezionemu za spektakl „High School Pekin 3D” za „kawał dobrego teatru”. Trzecie miejsce i kwota 500 złotych przypadły olsztyńskiemu Białemu Teatrowi za zrozumiałe przekazanie własnych idei w spektaklu „Po nitce do pępka”.

Jury wyróżniło też Grzegorza Szlangę za reżyserię spektaklu „Dzieło sztuki”, Arkadiusza Szczurka za inscenizację spektaklu „Don Kichot” oraz Łukasza Sajnaję i Błażeja Tachasiuka za wyrazistą kreację aktorską w spektaklu „Dzieło sztuki”. Zwrócono również uwagę na rolę Dvori w spektaklu „High School Pekin 3D” oraz na rolę Szmulika w tej samej sztuce. Wyróżniono również Teatr „Kasablanka” za „wzruszające i interesujące zmierzenie się z mitem Don Kichota oraz radość tworzenia”.

**Małgorzata Cwikowska  
studentka dziennikarstwa**

## Czerwona apaszka

### Mój Internet, moja twierdza

Maria Fafińska

Znajomi kontestują telewizję, wychowują dzieci bez kontaktu z tym medium, uważają, że jest bezwartościowe, a nawet wyrządza więcej szkód niż przynosi pożytku. Znajomi znajomych nie mają samochodu, nie dlatego, że ich na to nie stać, bo jeżdżą „wypasionymi” rowerami, ale uważają, że w ten sposób bliżej im do zdrowego trybu życia. Każdy próbuje znaleźć swoją enklawę, swój sposób na życie. Kiedy jednak zapytać, czy korzysta z Internetu, odpowiada, że tak i raczej uważa, że pytanie jest niestosowne, bo korzystanie z Internetu jest tak naturalne, jak ... codzienne szczotkowanie zębów. Ta systematyczność powoduje, że wpadamy w sieć niezależnie czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy też nie. Bo że potrafimy uzasadnić naszą obecność w Internecie nie oznacza, że nie jesteśmy od niego uzależnieni.



W Internecie urządzamy mieszkania, ubieramy się, chodzimy do kina, słuchamy muzyki, robimy zakupy, ale też ... rozmawiamy. Najpierw Internet był szybkim sposobem na znalezienie informacji – krótkiej, celnej, wyczerpującej. Później jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać portale, które stały się płaszczyzną porozumienia dla danych społeczności – tych, dla których moda jest wyznacznikiem udanego dnia; tych, dla których polityka jest realizacją niespełnionych aspiracji; tych, dla których ...

Wymieniać można by długo. I na pozór nie ma w tym nic złego. Jednak kiedy skrupulatnie przyjrzeć się wiodącym stronom internetowym i zestawzić pojawiające się tytuły w jeden ciąg, to wygląda to mniej więcej tak: kowalski spotkał się z iksińską/zbankrutujemy już jutro/staruszka zabita we wtorek rano/benzyna coraz droższa/posadź kwiaty na balkonie/tuszczycza atakuje/cukier coraz droższy/jutro koniec świata...

Życie w Internecie trwa zazwyczaj jeden dzień, już następnego budzimy się w nowym otoczeniu, co prawda zbudowanym z tych samych klocków. Jeśli mamy tego świadomość – wszystko jest w porządku. Jednak, jeśli nie, znów musimy podjąć codzienny trud przejścia wszystkich wiadomości, odwiedzenia stałych portali. Naukowcy z University of Maryland przeprowadzili badania na grupie studentów (około tysiąca osób z różnych krajów), sprawdzając, czy mogą obyć się bez mediów, tzn. komórki, komputera, mp3 itd. Generalnie odcięcie im dostępu do tych urządzeń powodowało, że skarżyli się na nerwowość, odczuwali niepewność, ale przede wszystkim – co najbardziej porażające – czuli się osamotnieni. To prawda, że dzięki Internetowi możemy zbudować całkiem funkcjonalny swój świat – zapłacić rachunki, zamówić zakupy dla schorowanej sąsiadki, uzyskać poradę medyczną, porozmawiać o wszystkich sprawach bez skrępowania; wielu ludzi (zwłaszcza młodych) nie boi się mówić o tym, o czym nigdy nie rozmawia z rodzicami czy „żywym” przyjaciółmi! Tam mogą stać się tymi, kim chcą, mogą kreować swój wizerunek, tzn. taki, z jakim naprawdę się identyfikują, a nie przedstawiają siebie takimi, jakimi są. I stąd bierze się tak wielka siła Internetu i bastion, którego – jak na razie – zwarcie bronią wszyscy.

Żeby było jasne – też jestem w tej sieci, choć na razie to ją kontroluję, a Ty?

## Z Kłobukowej dziupli

### Nauka przez zabawę

Stanisław Czachorowski

Juwenalia to tradycyjnie wewnętrzne i swawolne święto studentów. W jakimś sensie zawsze była to impreza „branżowa”. Po latach olsztyńska Kortowiada coraz bardziej staje się przedsięwzięciem otwartym i wychodzącym „do miasta”. Masowość i otwartość niesie sporo ryzyka, co widać chociażby w obiegowych stereotypach. Dla osób spoza uniwersytetu, Kortowiada to impreza pijacka, demoralizująca młodych ludzi.



Tam tylko wrzaski, piski i dzikie swawole. I to ma być przyszła elita? Obiegowa opinia, podsycana w Internecie, dostrzega tylko mały fragment rzeczywistości. Znacznie więcej ciekawego i wartościowego się dzieje niż w mediach można wyczytać.

W tym roku na wieczorno-nocnych koncertach było ponad 50 tysięcy ludzi! A kolejne 12 tys. oglądało je za pośrednictwem Internetu. W tegorocznej Kortowiadzie wzięło udział ponad 130 tys. osób. Kortowiada jest chyba lepiej przygotowana organizacyjnie niż zloty na polach grunwaldzkich czy mecze piłki nożnej. Działacze piłkarscy i samorządy mogliby się uczyć od studentów logistyki. W porównaniu z innymi masowymi imprezami Kortowiada jest nadzwyczaj spokojna i wcale nie tak alkoholowa.

Liczby pokazują, że studenci robią imprezę masową, bezpłatną, w dużej mierze nie dla studentów. Przy okazji sami się bawią. Poza dużymi koncertami muzyki popularnej, rockowej itd. odbywają się całkiem ambitne kabaretony czy koncerty poezji śpiewanej. Ale studenci nie są tylko biernymi konsumentami-oglądaczami. Sami już na półtora miesiąca przed Kortowiadą intensywnie twórczo pracują nad przygotowaniem Wenus Show oraz boju wydziałów. Weterynarze, prawnicy, ekonomiści, biotechnolodzy, informatycy, teolodzy itd. angażują się w całość tych artystycznych przedsięwzięć. Wymyślają program, tworzą dekoracje, przygotowują stroje, znajdują sponsorów na zakup materiałów. Wymyślają dla siebie oryginalne, jednorazowe stroje, zawody czy atrakcje. W tym roku pobili rekord Guinnessa w budowaniu łódki z pustych butelek plastikowych. To nie tylko zabawa, ale i głębszy podtekst edukacyjny.

Niektórzy rodzice z Olsztyna przychodzą ze swoimi dziećmi w wieku gimnazjalnym na koncerty. Chcą pokazać i mądrze nauczyć udziału w imprezach masowych. Bo z takimi prędkiej czy później ich dzieci się zetkną. A teraz wyobraźmy sobie taki tłum kibiców piłkarskich... Ilu potrzeba byłoby policjantów i jakie byłyby zniszczenia?

Ale o tym wszystkim wiedzą tylko uczestnicy. A czasem sami studenci nie do końca od razu uświadamiają sobie edukacyjne zyski z Kortowiady. Stereotypy odstrasza część studentów – ci wyjeżdżają do domu. Z daleka dla mieszkańców Kortowiada także wydaje się hałaśliwą, pijacką imprezą. Owszem, piwo jest. Jedni piją z głową, inni myślą pijaństwo z dorosłością. Ale na Kortowiadzie co najmniej ponad połowa to przyjezdni. Studenci, licealiści, nawet gimnazjaliści. Łatwo sięgnąć po alkohol. Ale czy w ich rodzinnych domach na imieninach alkohol się nie przelewa? Nawet na pierwszej komunii. Kogo więc winić za smarkaczostwo?

Fenomen Kortowiady (ze wszystkimi mankamentami imprez masowych) jest dopiero do odkrycia i opowiedzenia. Jedyne sami studenci, uczestnicy mogą to zrobić. Bo dziennikarze jeszcze tego reportażowego tematu nie dostrzegli. Pokazać w Kortowiadzie to, co najwartościowsze i najpiękniejsze. Nie warto bać się ryzyka!



## Europa w blasku i cieniu

### JAKIE FUNDAMENTY?

Benon Gaziński

Pojęcie Europy nie zawęży się do terminu geograficznego, ale przepełnione jest bogatymi treściami kulturowymi, politycznymi i społecznymi, składającymi się na dziedzictwo cywilizacji europejskiej. W tym formowaniu się Europy jako wspólnoty uczestniczyły trzy główne nurty kulturowe. Najstarszym z nich była cywilizacja starożytnej Grecji. To z języka greckiego wywodzi się słowo „demokracja”. Tutaj zapoczątkowano różne dziedziny filozofii, nauki, literatury i sztuki. Drugim ośrodkiem europejskiej kultury stał się starożytny Rzym. Dzięki niemu większość narodów (nie tylko) europejskich posługuje się tym samym alfabetem. Nośnikiem uniwersalnych wartości stał się również system prawa, czy sama łacina, która przez wiele wieków służyła wymianie myśli i idei mieszkańców Europy.



Trzecim takim źródłem jest chrześcijaństwo. W kręgu kultury chrześcijańskiej ukształtowało się wiele narodów europejskich. Znaczący przykład stanowi tutaj Polska, gdzie przyjęcie chrztu jest zarazem początkiem (pisanej) historii państwa i narodu.

Podobnie odległych wieków sięga integracja w sferze gospodarki. Pieniądz rzymski uznawano daleko poza granicami cesarstwa, na prawie magdeburskim lokowano miasta w Polsce, a wiele miast europejskich łączyło się w związek hanzeatycki. Integracja gospodarcza nabrała tempa w wieku XIX, pary i elektryczności oraz burzliwego rozwoju kapitalizmu.

Wśród myślicieli minionych wieków, podejmujących kwestie jedności Europy byli też Polacy. Wojciech B. Jastrzębowski w dziele „O wieczystym przymierzu między narodami” przedstawił nowatorski, jak na czasy XIX wieku, projekt konstytucji europejskiej.

Niestety, zamiast postępów integracji, doszło do I wojny światowej. W okresie międzywojennym znaczącą rolę w debacie europejskiej odegrała książka „Panieuropa” Richarda N. Coudenhove-Kalergiego. Z innych propozycji zjednoczeniowych zwraca uwagę koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy, jaką w czerwcu 1929 przedstawił Aristide Briand, wielokrotny minister spraw zagranicznych i premier Francji.

Wybuch kolejnej wojny światowej skłaniał do refleksji nad tym, dlaczego do niej doszło, mimo tak nieodległej I wojny światowej oraz do poszukiwania sposobów uniknięcia następnej wojny.

W pierwszych latach tworzenia podstaw prawnych i instytucjonalnych Wspólnot Europejskich znaczącą rolę odegrali: Robert Schuman, Konrad Adenauer oraz Alcide de Gasperi, katolicy znani ze swych religijnych przekonań. Warto zauważyć, że w tamtym okresie, w 1955 roku, przyjęta została przez Radę Europy błękitna flaga z kręgiem 12 żółtych gwiazd, inspirowana jednym z wizerunków Matki Bożej.

Robert Schuman w politycznym testamencie „Dla Europy” zapisał: „... Europa jest realizacją uniwersalnej demokracji w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa. Zadanie polityka polega na pogodzeniu tych dwóch przypadków, duchowego i świeckiego ... Nie ma tu miejsca na dogmatyzm”.

Patrząc z tej perspektywy na kształtowanie się Europy jako kulturowej wspólnoty oraz kilka dziesięcioleci powojennej integracji, zauważać można pewien wyraźny odwrót od tych podstawowych wartości, które były wyraźną inspiracją w pierwszych latach formowania się struktur Wspólnot Europejskich. Stąd też część środowisk katolickich w Polsce jest niechętna, a nawet wręcz wroga integracji.

## Z życia wzięte

### POKORA MISTRZÓW

Józef Dębowski

W lipcu tego roku, tym razem w Paryżu, odbędzie się Światowy Kongres Logiki i Metodologii Nauk. UWM i polskie środowisko logików i metodologów reprezentować będzie na nim prof. dr hab. Elżbieta Kałuszyńska — od 8 lat ściśle (bo jednoetatowo) związana z UWM, wcześniej kierująca Zakładem Metodologii Nauk Empirycznych w IFiS PAN. Tym razem fakt ten chciałem odnotować nie tyle ze



względów czysto kronikarskich, ile raczej z powodów, powiedzmy, lojalnościowo-etosowo-prestiżowych. Rzecz w tym, że niebawem Pani Profesor przechodzi na regularną emeryturę i wkrótce się pożegna ze środowiskiem akademickim Olsztyna. Niestety, to już postanowione, a sama Pani Profesor jest z tym pogodzona.

W latach swojej pracy w UWM Profesor Kałuszyńska stała się dobrze znana m.in. doktorantom UWM. To z nimi i dla nich prowadziła swoje wykłady z metodologii nauk, filozofii nauki i logiki. Pani Profesor jest bowiem znakomitym wykładowcą, uwielbia dydaktykę i kocha gorące seminaryjne debaty. Jest przy tym dydaktykiem niezwykle wymagającym, a zarazem bezgranicznie wobec młodzieży życzliwym. Swoim jasnym promiennym uśmiechem ujmie każdego. I każdego też powali na kolana: swoją kompetencją, umiłowaniem konkretnego i intelektualną wyobraźnią.

Podkreślam to z naciskiem, ponieważ wobec swoich słuchaczy i współpracowników Pani Profesor zawsze była, i ciągle jest, wyjątkowo wymagająca. Nie wiedzieć czemu, z upływem lat wcale nie łagodnieje i wcale jej „nie przechodzi”: także naukowa pasja, także przywiązanie do akademickich standardów. Dalej nie pozwoli się zbyć byle czym. Jest rzeczowa, metodologicznie zdyscyplinowana, językowo precyzyjna i intelektualnie uczciwa. Jej się „nie sprzeda” byle chłamu. W lot rozpozna kabotyńską albo intelektualnego hochsztaplera. Pewnie dlatego jest tak wysoko cenionym w CKK recenzentem naukowych dysertacji. Pewnie dlatego jej pozycja naukowa budzi respekt nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Prof. Kałuszyńska jest też dobrze znanym autorytetem w kręgach filozofów przyrody i filozofów umysłu. W tych obszarach do dziś współpracuje m.in. z Hellerem, Tempczykiem, Mączką... Poczytuję sobie za zaszczyt, że również ja mogę się zaliczyć do kręgu jej współpracowników i że, od czasu do czasu, swoim surowym recenzentkim okiem zechciała rzucić nie tylko na wyniki moich badań, ale i wyniki moich podopiecznych.

Droga i Wielce Szanowna Pani Profesor, mam nadzieję, że tych mocno zadziergniętych kortowskich więzów łatwo nie skruszy administracyjny dekret albo jakiś zmurszały sposób odmierzenia czasu. Tym bardziej że do Powalczyna, gdzie ostatecznie postanowiła się osiedlić, to zaledwie „rzut beretem”. Można by więc powiedzieć: „do zobaczenia wkrótce!”. Ale... u licha! Powiedz, jak bez Ciebie mam ocalić, jedyny w UWM, Zakład Logiki i Metodologii Nauk?

**PS I oto, w kilka dni po tym, gdy właśnie rozdierałem szaty z powodu rychłego rozstania z prof. E. Kałuszyńską, ktoś wypatrzył, wiadomo nawet kto, że przecież Pani Profesor urodziła się 20 listopada. A to sprawia, że pozostanie z nami jeszcze jeden rok. A co na to sama Pani Profesor? Ano i ten werdykt przyjęła z właściwą tylko mistrzom pokorą.**

# SŁONECZNIE, TŁOCZNIE I BEZPIECZNIE

**Ponad 130 tys. osób zjawilo się (19-22.05) na Kortowiadzie. To rekord! Mimo tak dużej liczby uczestników olsztyńskich juwenaliów, była to najbezpieczniejsza Kortowiada.**

Ulicami Olsztyna przeszła parada wydziałów. Studenci ruszyli tym razem z parkingu przy Hali Urania, aby pokazać mieszkańcom Olsztyna, kto na 4 dni przejmie władzę w mieście.

Pogoda dopisała. W pochodzie udział wzięli studenci wszystkich wydziałów. Na scenie przed Biblioteką Publiczną czekał już na nich Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. Prezydent Olsztyna przekazał Grzegorzowi Męgarskiemu, przewodniczącemu Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego klucze do bram miasta.

Po przejściu władzy w mieście, żacy pomaszzerowali do Kortowa. Po wejściu do Kortowa rozległy się, wszystkim studentom dobrze znane, dźwięki hymnu Kortowiady, nagranych przez zespół Enej do słów Bartłomieja Kroma. W ten sposób pod rektorem przywitała żaków Akademia Orkiestra Dęta. Józef Górniewicz, rektor UWM przekazał żakom władzę nad miasteczkiem akademickim oraz dobre wieści, które zostały nagrodzone okrzykami i wielkimi brawami.

– Witajcie na stacji rektorat. Zanim oddam władzę chcę powiedzieć, że awansowaliśmy w rankingu uczelni wyższych w Polsce. W tym roku zajęliśmy miejsce 9. Postarajcie się, aby w następnym roku było 8 – mówił rektor.

Studenci, oprócz koszulek wydziałowych, przebrani byli w kolorowe stroje, nie tylko charakteryzujące ich wydziały. Wśród tłumu nie zabrakło tancerek hula, Power Rangers, motyli, diabolic i wielu innych. Pochód studentów zakończył się w Kortowie na placu przy Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym, gdzie czekała na nich kolejna impreza - Venus Show, czyli wybory najpiękniejszej studentki.

To była rekordowo długa parada. Mierzyła ok. 1,5 km.

\* \* \*

Tegoroczna 52. Kortowiada tradycyjnie rozpoczęła się konkursem na najlepiej przystrojony akademik. Motywem przewodnim był wiek XX. Studenci wykazali się ogromną wyobraźnią i pomysłowością. Inscenizowali najważniejsze i najbardziej charakterystyczne wydarzenia ubiegłego stulecia. Wcieliili się w najpopularniejsze postaci ze świata nauki i przemysłu rozrywkowego. Bardzo efektownie prezentowało się muzeum figur woskowych. Duże wrażenie zrobiła scenka przedstawiająca działania zbrojne i manifestację przeciw wojnie. Ogromnego nakładu pracy wymagało również utworzenie kasyna. Nie zabrakło także krótkometrażowych filmików i występów muzycznych.

Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 3,5 tys. zł otrzymał akademik nr 4. Na potrzeby konkursu zamienił się w muzeum nauki. Drugie miejsce zajęły wspólnie akademiki nr 7 i 11, otrzymując po 2 tys. zł. „Siódemka” przeistoczyła się w muzeum figur woskowych, a „jedenastka” w poligon wojenny. Trzecie miejsce i 1,5 tys. zł otrzymał akademik nr 6. Stał się studenckim centrum kultury filmowej.

\* \* \*

W tegorocznym Venus Show wystartowało 16 kandydatek reprezentujących wszystkie wydziały UWM. Studentki wystąpiły w strojach wieczorowych, kąpielowych oraz sukniach ślubnych. Występowały w scenkach przygotowanych razem z ochotnikami ze swoich wydziałów. Wszystkiemu bacznie przyglądało się jury.

Tegoroczną Miss Venus Show została Katarzyna Bytyńska z Wydziału Nauk Technicznych. Jej także przypadły tytuły Miss Internetu i Miss Publiczności. 2. miejsce zajęła Joanna Jesień z Wydziału Teologii, a 3. miejsce i tytuł Miss Gracji – Vanessa Kurmin z Wydziału Sztuki.

\* \* \*

Studenci, zebrani w piątkowy „poranek” nad Jeziorem Kortowskim, mogli ujrzeć dziekanów w nadzwyczajnych okolicznościach. Wykładowcy wraz ze studentami brali udział w wyścigach kajakowych. Do konkursu przystąpiło 14 wydziałów (za-



**Ponad 130 tys. osób bawilo się na tegorocznej Kortowiadzie**

brakło humanistów i teologów). Dwuosobowe drużyny (w większości grup dziekan + student) współzawodniczyły w konkurencjach: sprint kajakiem z opłynięciem boi oraz sprint kajakiem tyłem do przodu. Więcej trudności drużynom, a radości widzom przysporzyła druga część rywalizacji. Tylko nieliczni płynęli na tyle prosto, aby nie wpłynąć kajakiem w brzeg.

Na uwagę zasługują przedstawiciele Wydziału Nauk Społecznych. W doskonały sposób potrafili się zsynchronizować. Świetnie zgrani: prof. Andrzej Olubiński i Grzegorz Łabędzki wywiosłowali zwycięstwo. Jest to już druga wygrana z rzędu.

– Wygraliśmy dzięki dobrej kondycji, technice i rozwadze – mówił Andrzej Olubiński, dziekan WNS, Zapytany o przepis na sukces.

II i III miejsce zajęły kolejno wydziały: Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa oraz Wydział Prawa i Administracji. Reprezentanci Wydziału Matematyki i Informatyki otrzymali równie gromkie brawa jak zwycięzcy zawodów. Dr Sławomir Kulesza oraz Łukasz Ulewicz nie zawiedli zebranych i zaliczyli orzeźwiająca kąpiel. Wywrotkę przyjęli z uśmiechem i wśród oklasków wyszli z jeziora.

\* \* \*

Kłątwa Kortowiady została przerwana. W tym roku studenci bez przeszkód mogli zaśpiewać: słońce świeci, deszcz nie pada, Kortowiada! Kortowiada! Piękna pogoda, dużo imprez, megakoncerty ze znakomitymi zespołami, turnieje, konkursy, występy kabaretów i wiele innych atrakcji przyciągnęły do Kortowa rekordową liczbę osób.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z organizacji. Wszystko co zaplanowaliśmy udało się zrealizować. Trudno powiedzieć, ile osób wzięło udział w Parady Wydziałów, ale z pewnością więcej niż w latach ubiegłych. Parada mierzyła aż 1,5 km – mówi Dominika Trawczyńska, rzecznik Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego.

W niedzielę studenci pobili rekord Guinnessa tworząc największą łódkę z plastikowych butelek. Do jej wykonania użyli 3264 butelek oraz kilometry taśmy klejącej. Mimo tak ogromnej liczby uczestników, były to najbezpieczniejsze juwenalia. –Z roku na rok jest coraz bezpieczniej podczas Kortowiady. Nie było żadnych poważnych incydentów. Było bezpiecznie – zapewnia prof. Jadwiga Wyszowska.

**Sylwia Zadworna  
Ewa Cimochowska, Urszula Dzikiewicz,  
Magdalena Kołakowska  
studentki dziennikarstwa**

**Fot. Janusz Pająk, SKF MYSZKI**



# UDERZAJ Z NAMI NA „WAMĘ”!

**Pięćdziesiąt lat minęło, a tradycja nadal trwa. Tegoroczny, już 52. Ogólnopolski Rajd Studencki po Warmii i Mazurach organizowana przez Akademicki Klub Turystyczny przy UWM znów przyciągnął turystyczną różnopokoleniową brać.**

Na mecie, zlokalizowanej w ośrodku „Skowronki” w Starych Jabłonkach w weekend (14-15) maja bawili się zarówno studenci, weterani rajdów turystycznych, jak i najmłodsza generacja, która uroki bycia „trampem” dopiero odkrywa. Na miejsce tegorocznej imprezy można było dotrzeć różnymi trasami. Do wyboru były żaglówki, rowery, motocykle oraz trasy piesze. W zależności od zapachu, wolnego czasu, a także kondycji uczestników zaproponowane przez organizatorów były rajdy 1-, 2- i 3-dniowe.

Uczestniczyłem w dwudniowej wycieczce rowerowej. Kameralne grono cyklistów poznawało uroki okolic, podążając wzdłuż Łyny do jej źródeł, aby następnie odbić na północ i przez leśne ostępy dotrzeć do Starych Jabłonek.

– Ostatni zakręt był pod górkę, a co chwila odpiwały nam się sakwy – wspomina Piotr rowerzysta.

Trochę figli w tym roku splotała pogoda. Na mecie można było usłyszeć o ulewach, z którymi przyszło się zmagać uczestnikom poszczególnych ekip.

Konkursy – tradycyjne już na „WaMie” – spotkały się z dużym zainteresowaniem zgromadzonych i powszechną uciechą. Uczestnicy bowiem w pomysłowości przeszli samych siebie. Były pokazy mocy magicznych, konkurencje, a także wartościowe nagrody.

– Twardziele po raz pierwszy odczuli z czym się zmagamy na wodzie za sprawą małej sztuczki naszego kolegi – dodaje Dominik, żeglarz.

W trakcie imprezy prezes AKT wręczył odznaki trzem nowym członkiniom klubu. Nie obyło się również bez „turystycznego prania odzieży”. Co bardziej zasłużeni działacze oraz przypadkowi pechowcy doznali majowej kąpieli w jeziorze w pełnym rynsztunku.



**Legendarne już, wamowskie przeciąganie liny**

Sześciuosobowe drużyny mogły spróbować swoich sił w obrośniętym już legendą wamowskim przeciąganiu liny. Walka o zwycięstwo była wyjątkowo zacięta. Doświadczenie jednak wzięło górę i zwyciężyli weterani.

Po mocy wrażeń na trasach i mecie, spotkaniach z dawno nie widzianymi przyjaciółmi przyszedł czas, aby wspólnie zasiąść przy ognisku i przy dźwiękach gitar czekać świtu.

„WaMa” jak co roku była świetną okazją do aktywnego spędzenia czasu, poczucia ducha przygody, a także poznania wspaniałych ludzi i zawiązania z nimi przyjaźni na lata. – Jestem z Pomorza i za długą namową koleżanki wybrałam się z ekipą żeglarzy. Spotkałam pozytywnie zakręconych ludzi i fajną atmosferę, więc za rok znowu z nimi uderzę na „WaMę” – zapewnia Agata z Gdańska.

Więcej o „WaMie” i galeria zdjęć z tegorocznej i poprzednich na naszej stronie [www.uwm.edu.pl/akt/](http://www.uwm.edu.pl/akt/)

**Łukasz Grajewski**  
student

## PODRÓŻ NAD GRANICĘ

**Studenci Naukowego Koła Historyków Wojskowości Wydziału Humanistycznego UWM odbyli podróż historyczno-wojskową pod hasłem *Doświadczenia i wnioski z działań militarnych w czasie wojen światowych oraz współczesne oblicze Wojska Polskiego i Straży Granicznej w ochronie państwa (09-10.05)*.**

Wyprawa rozpoczęła się wizytą u węgorzewskich artylerzystów. Studenci przyglądali się nowoczesnym środkom rozpoznania i łączności, ale najwięcej emocji dostarczył pokaz uzbrojenia. Żołnierze demonstrując sprzęt i odpowiadając na liczne pytania starali się przybliżyć kulisy artyleryjskiego rzemiosła. Wielu studentów chciało choć przez chwilę poczuć się jak prawdziwi żołnierze i zasiąść w armatohaubicy DANA czy też w wyrzutni raketowej WR-40 LANGUSTA. W hali sportowej studenci obserwowali żołnierzy przystępujących do rocznego sprawdzianu sprawności fizycznej.



**Studenci na granicy polsko-rosyjskiej**

W drugim dniu studenci zwiedzali placówkę Straży Granicznej w Węgorzewie. Komendant placówki mjr. Paweł Pawlica przygotował ekspozycję sprzętu techniki specjalnej oraz pojazdów służbowych, wykorzystywanych w bezpośredniej ochronie granicy państwowej. Funkcjonariusze SG zwrócili uwagę na sztuczność linii granicznej, która została wyznaczona w byłych Prusach Wschodnich w końcowym okresie II wojny światowej. Obecnie jest to granica zewnętrzna Unii Europejskiej. Dwudniowa podróż cieszyła się ona dużym zainteresowaniem, gdyż wzięło w niej udział aż 35 studentów

**Tekst i fot. Wiesław Bolesław Łach**

Zbigniew Chojnowski, **Od biografii do recepcji. Ernst Wiechert, Konstanty I. Gałczyński, Zbigniew Herbert na Warmii i Mazurach**, 312 ss.

Jednym z celów książki jest rekonstrukcja „śladów” pozostawionych w kulturze regionalnej przez Wiecherta, Gałczyńskiego i Herberta.

Zainteresowanie Wiechertem jako pisarzem „mazurskim” i „propolskim” legitymizowało pozorną ciągłość kulturową pomiędzy społeczeństwem południowych Prus Wschodnich i tym, które ukształtowało się na Warmii i Mazurach po wojnie. Upowszechnianie jego twórczości nie doprowadziło jednak do głębszego zrozumienia przez polską społeczność regionu losów i ludzi z Prus Wschodnich. Pozostały natomiast liczne oficjalne świadectwa wiechertowskiej recepcji, a odwołania do dorobku pisarza tworzyły warmińsko-mazurską odmianę literatury „małych ojczyzn”. Z kolei pobyty Gałczyńskiego w Praniu i napisane tam naprawdę, prawdopodobnie lub rzekomo utwory dawałyżywkę do propagowania „mazurskiej” legendy poety. „Mazurskość” w odniesieniu do biografii i utworów poety była i jest nadużyciem semantycznym.

Zbigniew Herbert, publikując w latach 1955–1963 w czasopiśmie olsztyńskich i bywając w regionie, wspierał ambicje tutejszego środowiska twórców. Kontakty z prowincją wynikały z dystansu Herberta wobec ośrodków centralistycznych i silnie rozwiniętego poczucia niezależności. Wiersze poety, który uniknął wręgnięcia swojej twórczości w „umacnianie polskości na Warmii i Mazurach”, stały się inspiracją dla kilkorga olsztyńskich literatów do podjęcia ponadregionalnego dialogu z poetyckim światem Zbigniewa Herberta.

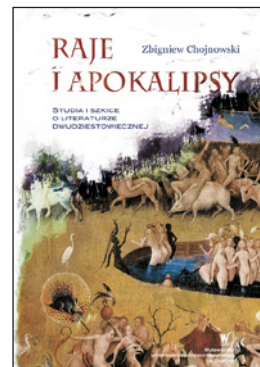
(bs)



Zbigniew Chojnowski, **Raje i apokalipsy. Studia i szkice o literaturze dwudziestowiecznej**, 238 ss.

Jak stwierdza autor, poeta XX stulecia częściej przyjmował postawę sceptyka, poszukiwacza, kogoś wypędzonego z raju, krytyka swojego czasu niż jego apologety, znajdując w poezji zdolność do ocalenia tego, co jest uznawane za dobre. Nieufność, sprzeciw, niedowierzenie, podejrzliwość, krytyczny intelektualizm współzawodniczy tu z pragnieniem ufności, zawierzenia, aprobaty, znalezienia duchowej, aksjologicznej lub emocjonalnej ostoły. „Raje” i „apokalipsy” obejmują indywidualne doświadczenia poetów, dające podstawę do weryfikacji fundamentalnych wartości, pojęć i wyobrażeń: Czy i jak istnieje Bóg? Kim jest człowiek? Po co żyje? W jakiej f(r)azie dziejów się znajduje?, Czym jest dobro, prawda, piękno, a także wiara, nadzieja, miłość? Unde malum? Czym jest przyroda? W uniwersalistycznie pojętej „rajskości” i „apokaliptyczności”, będącej przedmiotem analizy w czterech szkicach, zawartych w książce, jest miejsce na rozważania o bogactwie maryjnym na Warmii, „tragicznym optymizmie” chrześcijanina, naturze dobra, trosce duchowej, apostołstwie poezji, po chrześcijańsku rozumianej kobiecości i twórczości „psalmopodobnej”. Przedmiotem analizy uczynił autor utwory m.in. Kazimierzy Illakowiczówny, Jarosława Iwaszkiewicza, Wojciecha Bałę, Romana Brandstaettera, Karola Wojtyły, Anny Kamieńskiej, Witolda Wirpsy.

(bs)



## Doktoraty\* Habilitacje

**Lek. wet. Piotr Socha** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Zastosowanie ultrasonograficznej fetometrii w prognozowaniu terminu porodu u suk*. Promotor prof. dr hab. Tomasz Janowski (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Zygmunt Wrona (UP w Lublinie), prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 20.05.2011 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**dr Joanna Garbula** (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa habilitacyjna *Znaczenia historyczne w edukacji początkowej. Narracyjne konstruowanie historii rodzinnych*. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski (Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie), prof. zw. dr hab. Janusz Rulka (Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy), dr hab. Krystyna Leksicka (UMK w Toruniu), dr hab. Dorota Klus-Stańska, prof. UG (UG).

Rozprawa habilitacyjna odbyła się 12 kwietnia na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK w Toruniu.

**Mgr Marta Doroba** (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska *Doświadczenie macierzyństwa. Konteksty socjo-pedagogiczne*. Promotor: dr hab. Henryk Mizerek, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Lucyna Kopciwicz, prof. UG (UG), dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 maja na Wydziale Nauk Społecznych.

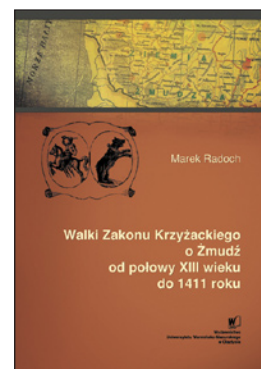
**Dr Paweł Chmielarz** (Instytut Dendrologii PAN w Kórniku) rozprawa habilitacyjna *Kriogeniczne przechowywanie zasobów genowych drzew liściastych*. Recenzenci: prof. dr hab. Franciszek Dubert (Instytut Fizjologii Roślin im. Franciszka Górskiego PAN, Kraków), prof. dr hab. Ryszard J. Górecki (UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Jan Kępczyński (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Jerzy Puchalski (Ogród Botaniczny - Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej PAN, Warszawa).

Rozprawa habilitacyjna odbyła się 13 maja na Wydziale Biologii UWM.

**Mgr Bartosz Tomaszewski** (Wydział Biologii), praca doktorska *Flora biotopów miejskich Olsztyna*. Promotor prof. dr hab. Tadeusz Korniak (UWM

Marek Radoch, **Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku**, 478 s.

Praca Marka Radocha omawia próby, które podejmowali Krzyżacy od połowy XIII wieku, aby podbić Żmudź, która oddzielała Zakon w Prusach od jego inflanckiej odnogi – Zakonu Kawalerów Mieczowych. Istotnym walorem rozprawy jest przedstawienie dziejów Żmudzi nie – jak to na ogół miało miejsce w dotychczasowej literaturze przedmiotu – jako fragmentu historii Litwy, lecz jako terytorium o własnej, specyficznej przeszłości, zamieszkałe przez jedną z odrębnych gałęzi ludności bałtyjskiej. Czytelnik będzie miał możliwość zapoznania się także z meandrami polityki wielkiego księcia litewskiego Witolda i króla polskiego Władysława Jagiełły, którzy traktowali często Żmudź jako obiekt przetargowy do uzyskania doraźnych celów politycznych. (dj)



w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Czesław Hóldyński, prof. zw. (UWM w Olsztynie), dr hab. Barbara Sudnik-Wójcikowska, prof. UW (UW).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 17 maja na Wydziale Biologii.

**Mgr inż. Katarzyna Małgorzata Ząbek** (Wydział Bioinżynierii Zwierząt). Praca doktorska *Efekty stosowania w żywieniu owiec matek drożdży Saccharomyces cerevisiae oraz β-1,3/1,6-D-glikanu*. Promotor dr hab. Stanisław Milewski, prof. UWM (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. Sławomir Mroczkowski (UTP Bydgoszcz), prof. dr hab. Andrzej K. Siwicki, prof. zw. (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy odbyła się 27 maja na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

**Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.**



# KORTOWIACY NA KASZUBACH I ŚLĄSKU

**Spotkanie Klubu „Pomorze” Stowarzyszenia Absolwentów UWM odbyło się 7 maja. Tym razem zbiórka została wyznaczona w Będominie – na Kaszubach, w dworku Józefa Wybickiego, w którym teraz mieści się Muzeum Hymnu Polskiego. Poprzedziła ją msza w kościele w pobliskiej Rekownicy. Odprawił ją ks. infułat Julian Żołnierkiewicz, duszpasterz absolwentów UWM i honorowy członek stowarzyszenia.**

Patriotyczny wątek z Będmina kontynuował w pobliskiej Zieleninie, w gospodarstwie Stanisława Małachowskiego prof. Stanisław Achremczyk. W piwnicy starego spichlerza zamienionej na salę wykładową wygłosił do absolwentów referat o Konstytucji 3 maja. Dostał za niego gorące oklaski. Profesor wytworzył tak patriotyczny nastrój, że słuchacze po wykładzie odśpiewali hymn Polski.

Jak staropolski studencki zwyczaj każę, prosto z wykładu absolwenci udali się na ... biesiadę pod wiatrą. Prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM nie krył wzruszenia. – Daliście przykład innym absolwentom, że można się spotykać – chwalił Pomorzaków. Przy muzyce i dobrym jadłem niejednemu zebrało się na wspomnienia.

– Pochodzę z Kaszub. Skończyłem technikum rolnicze i w grę wchodziły tylko studia rolnicze. Wybrałem Kortowo, bo najlepiej mi pasowało – wspomina Zygmunt Szulist. – Kontakt z ART i UWM nigdy nie zerwałem i często spotykałem się z moimi profesorami, w tym z prof. Farugą.

– A ja do Olsztyna uciekłem przed wojskiem – opowiada Edward Wróblewski. – Ukończyłem zootechnikę na WSR w 1957 r. Miałem zostać na gospodarstwie rodziców w Chojnicach, a tak się życie potoczyło, że zostałem nauczycielem. Do klubu należą od samego początku. Spotkałem w nim kolegów z tego samego roku, a nawet mojej grupy.

Janina Fierek, absolwentka ART z 1976 r. Kaszubką nie jest. Był nim jej nieżyjący mąż z Nowego Dworu Gdańskiego.

– Ja pochodzę z Janowa Podlaskiego i na Kaszuby przyszedłem za mężem, którego poznałam oczywiście w Kortowie. Po studiach oboje znaleźliśmy pracę w Zakładzie Rolnym Sabowidz należącym do Kombinatu Rolnego Rusocin. Po prywatyzacji część pracowników, w tym ja, utworzyła spółkę „Wipro”, w której pracuję do dzisiaj. Zajmujemy się skupem i sprzedają zbóż oraz nawozów sztucznych. Pan mnie pyta czy byłam w Olsztynie? Przyjeżdżam na każdy zjazd naszego roku! Chodzę wtedy po Kortowie z wielką przyjemnością, sentymentem i łezką w oku – zapewnia Janina Fierek.

Klub Absolwenta „Pomorze” Stowarzyszenia Absolwentów UWM powstał w 2007 r. Jego pomysłodawcami i założycielami byli Janusz Krzyczyski i Aleksander Nazarko – absolwenci zootechniki na WSR w Olsztynie z 1957 r. Prezesem Klubu jest Janusz Krzyczyski – organizator pierwszej Kortowiady. Klub liczy ok. 140 osób, w tym aktywnych ok. 80. Spotkanie w Będominie było już 7. w dziejach klubu. Każde odbywa się w innym miejscu. Oprócz Stanisława Małachowskiego gości podejmował także Ryszard Czechowski, absolwent zootechniki na ART z 1983 r. (syn absolwent UWM 2010).

\* \* \*

Na Cieszyńskim Śląsku mieszka i pracuje prawie 60 absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i poprzedzających go uczelni. Większość z nich jest zrzeszona w Regionalnym Klubie Absolwentów UWM „Ziemia Cieszyńska”. Na czele klubu stoją Rajmund Ronchetti (prezes) i lek. wet. Roman Kubalok (wiceprezes), Margot Szarzew-Malusz (sekretarz) i Janusz Wyleżyk. Klub powstał w ubiegłym roku z inicjatywy prof. Andrzeja Farugi, Cieszyniaka, prezesa Zarządu



**Absolwenci odśpiewali popularny kaszubski hymn**

Stowarzyszenia Absolwentów UWM. Na ostatnim zebraniu klubu (28.05) wykład poświęcony życiu i działalności Cieszyńsiaka Jerzego Lanca, założyciela pierwszej przed II wojną światową polskiej szkoły w Piasutnie na Mazurach wygłosiła dr Alicja Kołakowska.

Rajmund Ronchetti po ukończeniu w 1967 r. Wydziału Rybackiego ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie podjął pracę w Zakładzie Ichtiologii i Gospodarki Rybackiej w Gołszu koło Chybia, należącym do Polskiej Akademii Nauk.

– Na naszym terenie – powiedział Rajmund Ronchetti – mieszka i pracuje 57 absolwentów kortowskiej uczelni, w tym najwięcej po Wydziale Rybackim, ale jesteśmy rozproszeni, gdyż Śląsk Cieszyński jest kolebką rybactwa stawowego.

Władysław Majętny jest jednym z 3 nestorów klubu. Po uzyskaniu w 1952 r. dyplomu inżyniera na Wydziale Mleczarskim WSR w Olsztynie podjął pracę w Miejskim Zakładzie Mleczarskim w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. Po pewnym czasie wrócił na Śląsk Cieszyński. Awansował na kierownika technicznego Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bażanowicach k. Cieszyna. Spółdzielnia ta była swego czasu bazą szkoleniową dla studentów Wydziału WSGW w Cieszynie, a jednocześnie zasłużoną placówką produkcji sera ementalskiego w Polsce.

Roman Kubalok specjalizuje się w leczeniu chorób drobiu grzebiącego i pływającego oraz ptaków egzotycznych. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Lecznicy Zwierząt w Pawłowicach. Z czasem założył własną firmę weterynaryjną w Skoczowie.

Zdzisław Bułatowicz jest moim kolegą z roku studiów (przyp. BP). Razem z nim i innymi rewitalizowaliśmy piwnicę pod rektorem, którą przekształciliśmy w klub Związku Młodzieży Wiejskiej (dziś pierwsza sala Baru „U Michała”).

Po studiach Zdzisław razem z żoną Basią prowadzili w Wysokiem Mazowieckiem zakład spożywczy. Ostatecznie jednak zdecydował się na założenie prywatnej firmy i uruchomienie sieci butików w Cieszynie i Gdyni.

Do klubu należy także Eryk Więcek - absolwent Wydziału Rolniczego. Jako jedyny z ówczesnych olsztyńskich sprinterów uzyskał wynik 10,9 sek. na 100 m i pokonał dwukrotnego olimpijczyka Ireneusza Kruczka w jego najlepszym okresie.

**Tekst i fot. Lech Kryszalowicz  
Bolesław Pilarek**

# NASI KOSZYKARZE W FINALE!

**Drużyna koszykarzy UWM zajęła 4 miejsce wśród uniwersytetów oraz 12 w klasyfikacji generalnej podczas turnieju finałowego Akademickich Mistrzostw Polski w Poznaniu. Naszym koszykarzom udało awansować się do fazy finałowej po raz pierwszy w historii!**

Pierwszą fazą rozgrywek był turniej w Łodzi. Tam zespół UWM po czterech zwycięstwach awansował do grona zespołów pewnych awansu. Przegrywając dwa spotkania, ostatecznie uplasował się na 4. miejscu, co dało mu awans do turnieju finałowego w Poznaniu.

Popularne AMP-y, czyli Akademickie Mistrzostwa Polski to wydarzenie, które wzbudza zainteresowanie wśród wszystkich fanów koszykówki w całej Polsce. Chociaż jest to impreza uniwersytecka, wszyscy dobrze wiedzą, że poziom turnieju finałowego zawsze stoi na bardzo wysokim poziomie. Niemal wszyscy zawodnicy biorący w nim udział na co dzień grają w profesjonalnych zespołach występujących w drugiej i pierwszej lidze oraz ekipach ekstraklasy.

W Poznaniu drużyna UWM w fazie grupowej wygrała tylko raz i walczyła o miejsca poza pierwszą ósemką. Trener Tomasz Małek twierdzi jednak, że awans do ósemki był w zasięgu i przy odrobinie szczęścia była szansa na lepszy wynik. Niemniej jednak występ zespołu UWM wśród takiego grona na pewno jest bardzo dużym wyróżnieniem.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom oraz trenerowi i liczymy, że w przyszłym sezonie będziemy mogli zasilić szeregi UWM kolejnymi koszykarzami, co przeloży się na jeszcze lepsze wyniki UWM w przyszłości!



**Nasi koszykarze awansowali do finałów AMP po raz pierwszy**

Pełny skład drużyny koszykarzy: Wojciech Głabas, Jarosław Andrusiewicz, Dorian Baćlowski, Artur Bednarczyk, Piotr Rosiński, Jakub Białoń, Mateusz Mirek, Miłosz Strumiłło, Maciek Olszewski, Piotr Ćwirko, Mariusz Olejko, trener Tomasz Małek

**SWFiS**

**Fot. archiwum SWFiS**

## Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej rogramu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013  
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

### III edycja Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności



**Szanowni Państwo!**

Uprzejmie informujemy, iż zgodnie z Planem Działań dla Żywności Ekologicznej i Rolnictwa w Polsce na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło działania zmierzające do zorganizowania III edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności.

Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac poświęconych szeroko rozumianym problemom teorii i praktyki w zakresie polityki jakości żywności, tj. poświęconych rolnictwu ekologicznemu, systemowi Chronionych Nazw Pochodzenia, Chronionych Oznaczeń Geograficznych lub Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności, a także związanych z innymi systemami jakości żywności.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie pracy magisterskiej/doktorskiej wraz z załącznikami w terminie do dnia 16 września 2011 roku. Prace konkursowe należy wysłać zgodnie z wymaganiami zawartymi w regulaminie konkursu pod adresem: Departament Promocji i Komunikacji Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa, bądź złożyć osobiście w siedzibie MRiRW, pokój 462.

Prace złożone lub wysłane po terminie nie będą rozpatrywane. Regulamin konkursu oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi [www.minrol.gov.pl](http://www.minrol.gov.pl) w zakładce Rolnictwo ekologiczne oraz pod numerem tel. (0-22) 623-24-66.

Zapraszamy do udziału!



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich





# GRAD MEDALI DLA PŁYWAKÓW AZS UWM

Znakomicie zaprezentowały się zawodniczki i zawodnicy AZS UWM na mistrzostwach Polski w pływaniu. Podczas czterech dni rywalizacji w Ostrowcu Świętokrzyskim (19-22.05) zdobyli aż 16 medali 6 w kategorii seniorów i 10 w kategorii młodzieżowców. Już pierwszego dnia na podium stanęli zawodnicy z AZS UWM.

Doskonale popłynęła Aleksandra Putra która zdobyła srebrny medal na dystansie 200 stylem grzbietowym, a uzyskany czas zapewnił jej minimum wyznaczone przez Polski Związek Pływania na mistrzostwa świata, które odbędą się w Szanghaju. Aleksandra Putra również zdobyła srebrny medal na dystansie 100 stylem grzbietowym, ulegając zwyciężczyni Alicji Tchórz. Putra ma bardzo duże szanse na zakwalifikowanie się na Igrzyska Olimpijskie w Londynie.

Równie udanie startowali pozostali reprezentanci AZS UWM. Brązowe medale w kategorii seniorów zdobywali: Manuela Wikiel na dystansie 1500 stylem dowolnym, Krzysztof Pilowski na 800 dowolnym, Monika Czerniak na 50 stylem klasycznym oraz Manuela Wikiel, Aleksandra Putra, Monika Czerniak, Monika Hodyna w sztafecie 4x200 stylem dowolnym kobiet.

W kategorii młodzieżowców Krzysztof Pielowski zdobył złoty medal na dystansie 800 i dwa srebrne na 400 i 1500 stylem dowolnym. Manuela Wikiel zdobyła trzy złote medale na dystansach 400, 800 i 1500. Dorobek Moniki Czerniak to medale złoty na 50 stylem klasycznym, srebrny na 100 i brązowy na 200.

Bez medalu, ale z uzyskanym minimum na mistrzostwa Europy juniorów wrócił najmłodszy nasz pływak Piotr Pucilo na dystansie 50 metrów stylem klasycznym.

Na uwagę zasługuje fakt, że AZS UWM w klasyfikacji klubów w kategorii młodzieżowej zajęł 2 miejsce, a Aleksandra Putra z kolei uzyskała czwarty wynik podczas Mistrzostw Polski.

Trenerem sekcji pływackiej AZS UWM jest Jacek Pucilo, któremu gratulujemy wspaniałych wyników swoich podopiecznych.

Tekst i fot. SWFiS

## Redakcja:

Akademickie Centrum Mediów i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska (projekt graficzny, łamanie), Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna

Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

[www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie](http://www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie)



Nasi zawodnicy zdobyli aż 16 medali na mistrzostwach Polski w pływaniu

## TENISIŚCI ZDOBYLI SREBRO

**Bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy UWM podczas trwających 1-3.04 w Krakowie finałach Akademickich Mistrzostwach Polski w tenisie stołowym. Nasz uniwersytet znalazł się w gronie 7 uczelni, które wprowadziły do finałów zarówno drużynę mężczyzn jak i kobiet.**

Dobra dyspozycja naszych zawodników z eliminacji strefowych, które odbyły się w Warszawie potwierdziła się na zawodach w Krakowie. Drużyny kobiet i mężczyzn zdobyły srebrne medale w klasyfikacji Mistrzostw Polski Uniwersytetów, a w klasyfikacji ogólnej wszystkich uczelni uplasowały się na wysokim VII miejscu.

Decydujące mecze drużyna kobiet rozegrała z Uniwersytetem Szczecińskim i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Obydwa mecze dziewczęta rozstrzygnęły na swoją korzyść. Dzięki tym wynikom UWM awansował do najlepszej ósemki AMP. Mężczyźni pokonali w eliminacjach grupowych UAM Poznań i Uniwersytet Rzeszów i przegrali z UE Wrocław. W czołowej ósemce nasi zawodnicy pokonali Akademię Leona Koźmińskiego z Warszawy i przegrali z późniejszą zwyciężcą Politechniką Rzeszów.

Medale tenisistek i tenisistów stołowych to dobry prognostyk przed następnymi startami reprezentacji UWM w Akademickich Mistrzostwach Polski. W turnieju wystąpiło 16 najlepszych uczelni, które w eliminacjach strefowych wywalczyły sobie prawo gry w ty zawodach.

SWFiS





# Turniej piłki nożnej o puchar rektora UWM

**NAUKI SPOŁECZNE  
ZWYCIĘŻYŁY W TURNIEJU**

Z okazji Święta UWM 1 czerwca odbył się już po raz czwarty Turniej Pracowników w piłce nożnej. Pogoda nie oszczędzała zawodników. Burza i rześisty deszcz nie przeszkodziły jednak w sportowej rywalizacji.

Tym razem do rywalizacji przystąpiło 9 drużyn, w tym obrońca trofeum z poprzedniego roku Wydział Medycyny Weterynaryjnej. Jako pierwsi z turniejem musiały się pożegnać wydziały: Humanistyczny, Prawo i Administracja i Bioinżynieria Zwierząt. W grupie D Nauki Społeczne pokonały Matematykę i Informatykę, a także Geodezję i Gospodarkę Przestrzenną. Matematyka i Informatyka pokonała Geodezję i zapewniła sobie możliwość gry o trzecie miejsce.

W grupie E pechowo grała drużyna Kształtowanie Środowiska i Rolnictwa. Prawo gry w finale zapewniła sobie ekipa Medycyny Weterynaryjnej, a o III miejsce zaważczył Biomed.

Mecze o III miejsce i finał były bardzo wyrównane, oo o wynikach decydowały niuanse. Finał był zacięty. Przy wyniku 1:1 decydującą akcją przeprowadził prof. Andrzej Olubiński, dziekan WNS. Wydział Nauk Społecznych po raz drugi w tym roku akademickim odniósł zwycięstwo w zawodach piłki nożnej. Wcześniej zawodnicy tego wydziału zwyciężyli również w turnieju halowym.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Drużyny z rąk prof. Szczepana Figiela, prezesa KS AZS UWM i Grzegorza Dubielskiego, kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu odebrały pamiątkowe puchary i medale ufundowane przez rektora prof. Józefa Górniewicza.

**Marek Roguski**



**Składy najlepszych drużyn:**

**Nauki Społeczne:** prof. dr hab. Andrzej Olubiński, dr Sławomir Przybyliński, ks. dr Zdzisław Kunicki, dr Maciej Hartliński, mgr Mariusz Kwas, mgr Lech Oldakowski, Kazimierz Ratuszny.

**Medycyna Weterynaryjna:** Przemysław Sobiech, Wojciech Barański, Grzegorz Adamkowski, Wojciech Ratyński, Krzysztof Maciąg, Eugeniusz Żołnierowicz, Mirosław Baranowski.

**Biomed:** Paweł Gołowski, Witold Żakowski, Jacek Kieżun, Kamil Szandar, Przemek Kowal, Paweł Podliński, Adrian Kornet.

**Fot. SWFiS**



# KORTOWIADA - Tak się bawi UWM!



Academiczne Centrum Kultury

Fot. Janusz Pająk, SFKN MYSZKI